

Ewangelia Mateusza

Rozdział 1

1. KSIĘGA początku Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. 2. Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakóba, a Jakób spłodził Judę i jego braci, 3. a Judas spłodził Faresa i Zare z Tamary, a Fares spłodził Hesrona, a Hesron spłodził Arama, 4. a Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Naasona, a Naason spłodził Salmona, 5. a Salmon spłodził Booza z Rachaby, a Booz spłodził Obeda z Ruty, a Obed spłodził Jessego, 6. a Jesse spłodził króla Dawida. A Dawid, król, spłodził Salomona z tej, która była Uriasza, 7. a Salomon spłodził Roboama, a Roboam spłodził Abiasza, a Abiasz spłodził Azę, 8. a Aza spłodził Jozafata, a Jozafat spłodził Jorama, a Joram spłodził Ozjasza, 9. a Ozjasz spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechiasza, 10. a Ezechiasz spłodził Manassesa, a Manasses spłodził Amosa, a Amos spłodził Jozjasza, 11. a Jozjasz spłodził Jechoniasza i jego braci podczas przesiedlenia do Babilonu. 12. A po przesiedleniu do Babilonu, Jechoniasz spłodził Salatiela, a Salatiel spłodził Zorobabela, 13. a Zorobabel spłodził Abijuda, a Abijud spłodził Elijakima, a Elijakim spłodził Azora, 14. a Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achim spłodził Elijuda, 15. a Elijud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Mattana, a Mattan spłodził Jakóba, 16. a Jakób spłodził Józefa, męża Marii, z której został zrodzony Jezus, zwany Chrystusem. 17. Tak więc wszystkich pokoleń jest: Od Abrahama do Dawida czternaście pokoleń, i czternaście pokoleń od Dawida do przesiedlenia do Babilonu, i czternaście pokoleń od przesiedlenia do Babilonu do Chrystusa. 18. A narodzenie Jezusa Chrystusa było takie: Gdy Maria, jego matka, została zaślubiona Józefowi, jeszcze zanim się zeszli, była znaleziona brzemienną z Ducha Świętego. 19. Ale Józef, jej mąż, będąc sprawiedliwym i nie chcąc jej zniesławić, postanowił skrycie się jej pozbyć. 20. A kiedy to rozważał, oto we śnie, ukazał mu się anioł Pana, mówiąc: Józefie, synu Dawida, nie bój się przyjąć Marii, twojej żony; bowiem co w niej zostało poczęte, jest z Ducha Świętego. 21. A urodzi syna, i Jego Imię nazwiesz Jezus; bowiem on zbawi swój lud od ich grzechów. 22. A to się wszystko stało, aby mogło być wypełnione, co powiedziano od Pana przez proroka, mówiącego: 23. Oto dziewica będzie brzemienna i porodzi syna, a Jego Imię nazwą Emmanuel, co się tłumaczy: Bóg wśród nas. 24. Dlatego Józef, kiedy został obudzony ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pana i przyjął swoją żonę, 25. ale jej nie uznawał, aż urodziła swego syna pierwszorodnego; i nazwał Jego Imię JEZUS.

Rozdział 2

1. A gdy, za dni króla Heroda, Jezus narodził się w judzkim Betlejem, oto mędrcy ze wschodu przybyli do Jerozolimy, mówiąc: 2. Gdzież jest ten narodzony król Żydów? Widzieliśmy bowiem jego gwiazdę na wschodzie i przyszliśmy oddać mu pokłon. 3. A kiedy król Herod o tym usłyszał, zatrwożył się, a z nim cała Jerozolima. 4. Więc zbierając wszystkich przedniejszych kapłanów i nauczycieli ludu, dowiadywał

się od nich, gdzie się ma Chrystus narodzić. **5.** A oni mu powiedzieli: W judzkim Betlejem; bo tak jest napisane przez proroka: **6.** I ty, Betlejemie, ziemio Judy, wcale nie jesteś najmniejsze między książętami Judy; bowiem z ciebie wyjdzie Wódz, który będzie prowadził mój lud Israela. **7.** Wtedy Herod wezwał potajemnie tych mędrców i pilnie się od nich wywiedział o czas, w którym się ukazała gwiazda, **8.** a posławszy ich do Betlejem, powiedział: Wyruszcie i pilnie się wypytajcie o to dziecię; a gdybyście znaleźli, donieście mi, abym i ja, gdy przybędę oddał mu pokłon. **9.** Więc oni wysłuchali króla i odeszli; a oto poprzedzała ich gwiazda, którą widzieli na wschodzie, aż przybyła oraz stanęła nad miejscem, gdzie było dzieciątko. **10.** Kiedy ujrzeli tą gwiazdę, uradowali się bardzo wielką radością. **11.** A kiedy weszli do rodziny, ujrzeli dzieciątko z Marią, jego matką, więc upadli oraz oddali mu pokłon; a gdy otworzyli swe skarby, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. **12.** Lecz otrzymali we śnie ostrzeżenie, aby nie wracać do Heroda; zatem inną drogą powrócili do swej krainy. **13.** A kiedy oni odeszli, oto anioł Pana ukazuje się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstań, weź dzieciątko, jego matkę oraz uciekaj do Egiptu, i bądź tam aż ci powiem; bowiem Herod będzie szukał dzieciątka, by je zgładzić. **14.** Więc on wstał, wziął w nocy dzieciątko oraz jego matkę, i uszedł do Egiptu, **15.** a był tam aż do śmierci Heroda; aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez proroka, mówiącego: Z Egiptu wezwałem mego Syna. **16.** Wtedy Herod ujrzawszy, że został oszukany przez mędrców, więc bardzo się rozgniewał oraz wysłał, by zabić wszystkie dzieci w Betlejem i w całych jego granicach, od dwuletnich i niżej; według czasu, o którym się pilnie wywiedział od mędrców. **17.** Wtedy się wypełniło, co powiedziano przez proroka Jeremiasza, mówiącego: **18.** Głos w Ramie został usłyszany, lament, płacz i wielkie narzekanie: Rachel oplakuje swoich synów i nie chce zostać pocieszona, dlatego, że ich nie ma. **19.** Ale kiedy Herod umarł, oto w Egipcie, we śnie ukazuje się Józefowi anioł Pana, **20.** mówiąc: Wstań, weź dzieciątko i jego matkę, i idź do ziemi Israela; bowiem pomarli ci, co szukali duszy dziecięcej. **21.** Więc on wstał, wziął dzieciątko oraz jego matkę, i przyszedł do ziemi Israela. **22.** A gdy usłyszał, że w Judei króluje Archelaus, na miejscu swojego ojca Heroda, bał się tam iść; zaś otrzymawszy we śnie ostrzeżenie, skręcił w strony Galilei. **23.** A kiedy przyszedł, mieszkał w mieście zwanym Nazaret, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroków, że będzie nazwany Nazarejczykiem.

Rozdział 3

1. A w owe dni przyszedł Jan Chrzciciel, który głosił na pustkowiu Judei, **2.** mówiąc: Skruszcie się, bowiem zbliżyło się Królestwo Niebios. **3.** Bowiem to jest Ten, o którym powiedziano przez proroka Izajasza, mówiącego: Głos wołającego na pustkowiu: Przygotujcie drogę Pana, czynicie proste Jego ścieżki. **4.** A sam Jan miał odzienie z wielbłądziej sierści oraz skórzany pas wokół swoich bioder; zaś szarańcza i leśny miód był jego pokarmem. **5.** Wtedy wychodziła do niego Jerozolima, cała Judea i cała kraina wokół Jordanu; **6.** oraz wyznając swoje grzechy, byli zanurzani przez niego w Jordanie. **7.** A kiedy ujrzawszy wielu z faryzeuszów i saduceuszów przychodzących do swego chrztu, powiedział im: Rodzaju

zmijowy, któż wam pokazał, żebyście uciekali przed nadchodzącym gniewem? **8.** Wydajcie więc owoc godny skruchy; **9.** i nie mniemajcie, że możecie mówić sami w sobie: Mamy ojca Abrahama; bowiem powiadam wam, że Bóg z tych kamieni może wzbudzić dzieci Abrahamowi. **10.** A teraz i siekiera jest przyłożona do korzenia drzew; zatem każde drzewo, które nie wydaje szlachetnego owocu, zostaje wycinane i w ogień wrzucane. **11.** Ja was zanurzam w wodzie ku skrusze; ale ten, który przychodzi za mną, jest mocniejszy niż ja; on jest tym, którego butów nie jestem godzien nosić; ten was zanurzy w Duchu Świętym i ogniu. **12.** On ma w swojej ręce wiejadło i wyczyści swoje klepisko, i zgromadzi swoją pszenicę do spichlerza, a plewy spali ogniem nieugaszonym. **13.** Wtedy Jezus przychodzi z Galilei, nad Jordan, do Jana, by przez niego zostać zanurzonym. **14.** Ale Jan powstrzymywał go, mówiąc: Ja potrzebuję, abyś mnie zanurzył, a ty przychodzisz do mnie? **15.** A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Dopuszcz teraz; bo tylko tak wypada nam wypełnić całą sprawiedliwość. Wtedy mu ustąpił. **16.** A gdy Jezus został zanurzony, zaraz wystąpił z wody; i oto zostały mu otwarte niebiosy, i ujrzał Ducha Boga, zstępującego jak gołębica oraz spoczywającego na nim. **17.** A oto głos z niebios, mówiący: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym upodobałem.

Rozdział 4

1. Wtedy Jezus został zaprowadzony przez Ducha na pustkowie, aby być kuszonym przez tego oszczerzego. **2.** A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. **3.** Więc kusiciel przystąpił do niego i powiedział: Jeżeli jesteś Synem Boga, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. **4.** On zaś, odpowiadając, rzekł: Napisane jest: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie, ale każdym słowem wychodzącym przez usta Boga. **5.** Wtedy ten oszczerzy bierze go do świętego miasta oraz stawia go na najwyższym ganku Świątyni, **6.** i mu mówi: Jeśli jesteś Synem Boga, rzuć się w dół; bowiem jest napisane, że: Aniołom swoim przykazał o tobie, zatem poniosą cię na rękach, abyś przypadkiem nie uraził o kamień swojej nogi. **7.** A Jezus mu powiedział: Znowu jest napisane: Nie będziesz kusił Pana, twego Boga. **8.** Znowu ten oszczerzy bierze go na bardzo wysoką górę i pokazuje mu wszystkie królestwa tego porządku świata oraz ich sławę, **9.** i mu mówi: To wszystko ci dam, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. **10.** Wtedy Jezus mu mówi: Idź precz, szatanie, bowiem jest napisane: Panu Bogu twemu oddawał będziesz pokłon i Jemu samemu będziesz służył. **11.** Wtedy opuszcza go ten oszczerzy; a oto podeszli aniołowie oraz Mu służyli. **12.** A kiedy Jezus usłyszał, że Jan został wtrącony do więzienia, powrócił do Galilei; **13.** a opuściwszy Nazaret, przyszedł i mieszkał w nadmorskim Kafarnaum, w granicach Zabulona i Neftalego; **14.** aby mogło być wypełnione, co powiedziano przez proroka Izajasza, mówiącego: **15.** Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, Droga Morza, za Jordanem, Galilea narodów; **16.** lud, który siedział w ciemności, ujrzał wielkie światło, a tym, siedzącym w krainie i cieniu śmierci wszedło światło. **17.** Od owego czasu Jezus zaczął głosić i mówić: Skruszcie się, bowiem zbliżyło się Królestwo Niebios. **18.** A Jezus przechodząc obok morza Galilei, ujrzał dwóch braci:

Szymona zwanego Piotrem i Andrzeja, jego brata, którzy zapuszczali sieć w morze; bo byli rybakami. **19.** I im mówi: Pójdźcie za mną, a uczynię was rybakami ludzi. **20.** Zaś oni zaraz opuścili sieci i za nim poszli. **21.** A kiedy stamtąd poszedł dalej, ujrzał dwóch innych braci: Jakóba, syna Zebedeusza i Jana, jego brata, w łodzi z Zebedeuszem, ich ojcem, którzy naprawiali swoje sieci; ich także wezwał. **22.** A oni natychmiast opuścili łódź i swojego ojca oraz poszli za nim. **23.** Potem Jezus obchodził całą Galileę, ucząc w ich bóżnicach, głosząc Dobrą Nowinę Królestwa, uzdrawiając każdą chorobę i wszelką niemoc między ludem. **24.** Więc rozeszła się o nim wieść po całej Syrii; i przyprowadzono do niego wszystkich, co się źle mieli, ogarniętych rozmaitymi chorobami oraz mękami, także opętanych, epileptyków i paralityków; zatem ich uzdrowił. **25.** A poszło za nim wiele tłumów z Galilei oraz Dziesięciogrodu, Jerozolimy, Judei i zza Jordanu.

Rozdział 5

1. Zaś Jezus widząc tłumy, wszedł na górę. A kiedy usiadł, podeszli do niego jego uczniowie; **2.** zatem otworzył swoje usta oraz ich uczył, mówiąc: **3.** Bogaci żebrzący u Ducha, bowiem ich jest Królestwo Niebios. **4.** Bogaci, którzy boleją, bowiem oni będą pocieszeni. **5.** Bogaci łagodni, bowiem oni odziedziczą ziemię. **6.** Bogaci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, bowiem oni będą nasyceni. **7.** Bogaci, którzy proszą o litość, bowiem oni dostąpią miłosierdzia. **8.** Bogaci czystego serca, bowiem oni Boga oglądają. **9.** Bogaci, którzy dostają pokój, bowiem oni zostaną nazwani synami Boga. **10.** Bogaci, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości, bowiem ich jest Królestwo Niebios. **11.** Bogaci jesteście, gdy będą wam złorzeczyć oraz was prześladować i mówić każde złe słowo przeciwko wam, kłamiąc co do mnie. **12.** Radujcie się i weselcie, bowiem wasza obfita nagroda jest w niebiosach; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. **13.** Wy jesteście solą ziemi; a jeśli sól by zwietrzała, czym będzie posolona? Do niczego już nie ma mocy, tylko aby na zewnątrz wyrzucona, wzgardzana być przez ludzi. **14.** Wy jesteście światłem świata; nie może być ukryte miasto, które leży na górze, **15.** ani nie zapalają świecy i nie stawiają jej pod naczyniem ale na świeczniku, i świeci wszystkim, którzy są w domu. **16.** Tak niech przed ludźmi zaświeci wasze światło, aby mogli widzieć wasze szlachetne czyny i chwalić waszego Ojca, który jest w niebiosach. **17.** Nie mniemajcie, że przyszedłem rozluźnić Prawo lub Proroków; nie przyszedłem rozluźnić, ale dopełnić. **18.** Bo zaprawdę, powiadam wam: Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, albo kreska, nie przeminie z Prawa, aż wszystko to się stanie. **19.** Jeśli więc, ktoś by rozluźnił jedno z tych najmniejszych przykazań, i tak by nauczał ludzi najmniejszym będzie nazwany w Królestwie Niebios; a ktokolwiek by czynił i nauczał, ten będzie nazwany wielkim w Królestwie Niebios. **20.** Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie przewyższać sprawiedliwości uczonych w Piśmie i faryzeuszów, żadnym sposobem nie wejdziecie do Królestwa Niebios. **21.** Słyszeliście, że powiedziano praojcom: Nie będziesz mordował; a ktokolwiek by zamordował, będzie podległy sądowi. **22.** Ale ja wam powiadam, że każdy, kto bez przyczyny gniewa

się na swojego brata, będzie podległy sądowi; a ktokolwiek by powiedział swojemu bratu: Raka, będzie podległy Radzie; a ktokolwiek by powiedział: Błaźnie, będzie podległy gehennie ognia. **23.** Zatem jeśli byś przyniósł twój dar na ołtarz, i tam wspomniał, że twój brat ma coś przeciwko tobie, **24.** zostaw tam twój dar przed ołtarzem, i odejdź; wpierw pojednaj się z twoim bratem, a potem, kiedy przyjdiesz, wtedy ofiaruj twój dar. **25.** Pogódź się szybko z twoim przeciwnikiem, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię czasem przeciwnik nie poddał sędziemu, a sędzia nie poddał podwładnemu, i byłbyś wrzucony do więzienia. **26.** Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, dopóki nie oddasz ostatniego pieniążka. **27.** Słyszeliście, że powiedziano praojcom: Nie będziesz cudzołożyl. **28.** Ale ja wam powiadam, że każdy, kto patrzy na niewiastę na skutek jej pożądania, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu. **29.** Zatem jeśli cię gorszy twoje prawe oko, wylup je i odrzuć od siebie; bowiem pożyteczniej ci jest, aby zginął jeden z twoich członków, aniżeli całe twoje ciało zostało wrzucone do gehenny. **30.** A jeśli cię gorszy twoja prawa ręka, odetnij ją i odrzuć od siebie; bowiem pożyteczniej ci jest, aby zginął jeden z twoich członków, aniżeli całe twoje ciało zostało wrzucone do gehenny. **31.** Powiedziano również: Ktokolwiek by oddalił swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. **32.** Ale ja wam powiadam, że ktokolwiek by oddalił swoją żonę, oprócz przyczyny cudzołóstwa, prowadzi ją w cudzołóstwo, a kto by oddaloną posiadał cudzołoży. **33.** Słyszeliście znowu, że powiedziano praojcom: Nie będziesz krzywoprzysięgał, ale oddasz Panu twoje przysięgi. **34.** A ja wam powiadam, abyście wcale nie przysięgali; ani na Niebo, ponieważ jest tronem Boga; **35.** ani na ziemię, gdyż jest podnóżkiem Jego nóg; ani na Jerozolimę, gdyż jest miastem Wielkiego Króla; **36.** ani nie będziesz przysięgał na twoją głowę, gdyż nie możesz uczynić jednego włosa białym lub czarnym. **37.** Ale wasza mowa niech będzie: Tak, tak; nie, nie; a co nadto więcej, jest od złego. **38.** Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko, a ząb za ząb. **39.** Ale ja wam powiadam, abyście nie oddawali złemu; ale temu, kto cię uderza w prawy twój policzek, nadstaw mu też i drugi; **40.** a kto się chce z tobą procesować i zabrać twoją suknię, pozostaw mu i płaszcz; **41.** a ktokolwiek cię zmusi by iść jedną milę, idź z nim dwie. **42.** Temu, który cię prosi daj; a od tego, który chce od ciebie pożyczyć nie odwracaj się. **43.** Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował twego bliskiego, a twojego nieprzyjaciela będziesz nienawidził. **44.** Ale ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; wielbijcie Boga tym, którzy was przeklinają; czyńcie szlachetnie tym, którzy was nienawidzą, i módlcie się za tymi, którzy was złośliwie traktują oraz was prześladują; **45.** abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebiosach; bo On to czyni, że Jego słońce wschodzi na złe i sprawiedliwe, i deszcz spuszcza na sprawiedliwe oraz niesprawiedliwe. **46.** Bo jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, jaką macie zapłatę? Czyż i poborcy podatków tak nie czynią? **47.** A jeśli tylko pozdrawiacie waszych braci, cóż osobliwego czynicie? Czyż i poborcy podatków tak nie czynią? **48.** Zatem wy bądźcie doskonałymi, tak jak doskonały jest wasz Ojciec, który jest w niebiosach.

Rozdział 6

1. Strzeżcie się, abyście waszej jałmużny nie czynili przed ludźmi dlatego, byście przez nich byli widziani; inaczej nie macie zapłaty u waszego Ojca, który jest w niebiosach. **2.** Dlatego, gdybyś czynił jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to czynią obłudnicy w bóżnicach i na ulicach, aby byli chwaleni przez ludzi; zaprawdę powiadam wam, odbierają swoją zapłatę. **3.** Ale ty, gdy czynisz jałmużnę, niech nie wie twoja lewica, co czyni twoja prawica, **4.** aby twa jałmużna była w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, Ten odda ci jawnie. **5.** A kiedy się modlisz, nie bądź jak obłudnicy, bowiem oni lubią się modlić w bóżnicach oraz stojąc na rogach ulic, aby byli widziani przez ludzi; zaprawdę powiadam wam, odbierają swoją zapłatę. **6.** Ale ty, kiedy się modlisz, wejdź do swojej izby, zamknij swoje drzwi i zanoś modły twojemu Ojcu, który jest w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie. **7.** A modląc się, nie używajcie pustych powtórzeń jak ci, którzy są z narodów; bowiem oni mniemają, że zostaną wysłuchani z powodu swego wielomównictwa. **8.** Nie bądźcie zatem do nich podobni, gdyż wasz Ojciec wie czego potrzebujecie, zanim wy go poprosicie. **9.** Wy więc, módlcie się tak: Ojcze nasz, który jesteś w niebiosach, święć się Imię Twoje; **10.** przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi. **11.** Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; **12.** i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; **13.** i nie wprowadź nas w doświadczenie, ale nas wybaw od złego. Bowiem Twoje jest Królestwo, moc i chwała na wieki wieków. Amen. **14.** Bo jeśli odpuścicie ludziom ich fałszywe kroki, i wasz niebiański Ojciec wam odpuści; **15.** ale jeśli nie odpuścicie ludziom ich fałszywych kroków, i wasz Ojciec wam nie odpuści waszych fałszywych kroków. **16.** A gdy pościcie, nie bądźcie smętnego oblicza jak obłudnicy; bo szpecą swoje twarze, aby byli widziani przez ludzi, że poszczą; zaprawdę, powiadam wam, odbierają swoją zapłatę. **17.** Ale ty, kiedy pościsz, namaść swoją głowę i umyj twą twarz, **18.** abyś nie był widziany przez ludzi, że pościsz, ale przez twojego Ojca, który jest w ukryciu; a twój Ojciec, który widzi w ukryciu, odda ci jawnie. **19.** Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczy, oraz gdzie złodzieje podkopują i kradną; **20.** ale gromadźcie sobie skarby w Niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczy, i gdzie złodzieje nie podkopują, ani nie kradną. **21.** Bowiem gdzie jest wasz skarb, tam jest i wasze serce. **22.** Oko jest świecą ciała; więc jeśli twoje oko byłoby dobre, całe twoje ciało będzie jasne; **23.** zaś jeśli twoje oko byłoby złe, całe twoje ciało będzie ciemne. Zatem jeżeli światło, które jest w tobie, jest mrokiem, sama ciemność jakaż będzie? **24.** Nikt nie może dwóm panom służyć; gdyż albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego miłował; czy jednego będzie się trzymał, a drugim pogardzi; nie możecie służyć Bogu oraz mamonie. **25.** Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o wasze życie, co zjecie, albo co wypijecie; ani o wasze ciało, czym się będziecie przyodziewać. Czyż życie, nie jest zacniejsze niż pokarm, a ciało niż odzienie? **26.** Spójrzcie na ptaki nieba, że nie sieją, ani nie żną, ani nie zbierają do stodół, a przecież wasz niebiański Ojciec je żywi; czyż wy nie jesteście daleko zacniejsi niż one? **27.** Bo któż z was, troszcząc się, może dodać jeden łokieć do swojego wzrostu? **28.** A o odzienie dlaczego się troszczycie? Przypatrzcie się polnym liliom, jak rosną; nie trują się, ani nie przędą. **29.** A powiadam wam, że ani

Salomon w całej swojej sławie nie był przyodziany jak jedna z nich. **30.** Zatem jeśli pełną trawę, która dziś jest, a jutro w piec jest wrzucana, Bóg tak przyodziewa, czyż nie daleko więcej was, o małej wiary? **31.** Więc nie troszczcie się, mówiąc: Co będziemy jeść? Albo, co będziemy pić? Albo, czym się będziemy przyodziewać? **32.** Bo tego wszystkiego narody szukają; gdyż wie wasz Ojciec niebiański, że tego wszystkiego potrzebujecie. **33.** Ale szukajcie najpierw Królestwa Boga, i Jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane. **34.** Dlatego nie troszczcie się o jutro, bowiem jutro samo będzie się troskać o swe potrzeby. Dosyć ma dzień swojego utrapienia.

Rozdział 7

1. Nie sądzcie, abyście nie byli osądzeni; **2.** bowiem jakim sądem sądzicie, takim zostaniecie osądzeni, i jaką miarą mierzycie, taką wam zostanie odmierzona. **3.** Czemu widzisz źdźbło w oku twojego brata, a nie zauważasz belki, która jest w twoim oku? **4.** Albo, jak powiesz twojemu bratu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z twego oka, a oto belka jest w twoim oku? **5.** Obłudniku, wpierw wyjmij belkę z twojego oka, a wtedy przejrysz, by wyjąć źdźbło z oka twojego brata. **6.** Nie dawajcie świętego psom, ani nie rzucajcie waszych pereł przed świnie, by ich nie podeptały swoimi nogami, a kiedy się obróć, nie rozszarpały was. **7.** Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzone. **8.** Każdy bowiem, kto prosi otrzymuje; a kto szuka znajduje; a temu, który kołacza będzie otworzone. **9.** Albo, kto z was jest człowiekiem, który da swojemu synowi kamień, gdy ten poprosi o chleb? **10.** A gdy poprosi o rybę, da mu węża? **11.** Jeśli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać waszym dzieciom dobre dary, tym bardziej wasz Ojciec, który jest w niebiosach, da dobre rzeczy tym, którzy Go proszą. **12.** Zatem wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy im czyńcie; takie jest bowiem Prawo i Prorocy. **13.** Wejdźcie przez ciasną bramę; bowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, i wielu jest tych, którzy przez nią wchodzi; **14.** a ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, i niewielu jest takich, którzy ją znajdują. **15.** Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owiec, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami. **16.** Z ich owoców poznacie ich; czy zbierają winne grona z cierni, albo figi z ostu? **17.** Tak też każde dobre drzewo wydaje szlachetne owoce; a skażone drzewo wydaje zepsute owoce. **18.** Nie może dobre drzewo wydawać zepsutych owoców, ani skażone drzewo wydawać szlachetnych owoców. **19.** Każde drzewo, które nie wydaje szlachetnego owocu, zostaje wycinane i w ogień rzucone. **20.** Zatem z ich owoców poznacie ich. **21.** Nie każdy, kto mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; ale ten, kto czyni wolę mojego Ojca, który jest w niebiosach. **22.** Wiele mi powie w owym dniu: Panie, Panie, czy nie w Twoim Imieniu prorokowaliśmy, nie w Twoim Imieniu wyrzuciliśmy demony i nie czyniliśmy wielu cudów w Twym Imieniu? **23.** A wtedy im wyznam: Nigdy was nie poznałem; odstąpcie ode mnie wy, którzy czynicie niesprawiedliwość. **24.** Każdego więc, co słucha tych moich słów i je czyni, przyrównam do męża mądrego, który zbudował swój dom na opoce; **25.** i spadł gwałtowny deszcz,

przyszły powódzie oraz zadęły wiatry, i uderzyły na ten dom, ale nie upadł, bo został był założony na skale. **26.** A każdy, co słucha tych moich słów, a ich nie czyni, będzie przyrównany do męża głupiego, który zbudował swój dom na piasku; **27.** i spadł gwałtowny deszcz, przyszły powódzie oraz zadęły wiatry, i uderzyły na ten dom, i upadł, a jego upadek był wielki. **28.** A gdy Jezus dokończył te słowa, stało się, że tłumy zostały zdumione jego nauką; **29.** bo ich uczył jako mający moc, a nie jak uczeni w Piśmie.

Rozdział 8

1. Zaś kiedy schodził z góry, poszły za nim wielkie tłumy. **2.** A oto przyszedł trędowaty oraz oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić. **3.** A Jezus wyciągnął rękę i dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony; więc zaraz został oczyszczony jego trąd. **4.** Jezus także mu mówi: Uważaj, abyś nikomu nie powiedział; ale idź, pokaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz, na świadectwo dla nich. **5.** Zaś gdy Jezus wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do niego setnik, prosząc go **6.** i mówiąc: Panie, mój sługa leży w domu sparaliżowany oraz bardzo znękany. **7.** A Jezus mu mówi: Gdy przyjdę, uzdrowię go. **8.** A odpowiadając, setnik rzekł: Panie, nie jestem godny, abyś wszedł pod mój dach; ale powiedz tylko słowo, a zostanie uzdrowiony mój sługa. **9.** Bo i ja jestem człowiekiem pod władzą, który ma pod sobą żołnierzy; i mówię temu: Idź, i idzie; a drugiemu: Przyjdź, i przychodzi; a memu niewolnikowi: Uczyn to, i czyni. **10.** A kiedy Jezus to usłyszał, zadziwił się i powiedział tym, którzy za nim szli: Zaprawdę powiadam wam, bynajmniej nie w Izraelu znalazłem tak wielką wiarę. **11.** Zatem mówię wam, że wielu przyjdzie ze wschodu oraz z zachodu, i usiądą za stołem z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem w Królestwie Niebios; **12.** ale synowie królestwa zostaną wyrzuceni do zewnętrznej ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **13.** Jezus powiedział też setnikowi: Idź, a jak uwierzyłeś, niech ci się stanie. I w tej godzinie został uzdrowiony jego sługa. **14.** A gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, która leżała na łożu oraz miała gorączkę; **15.** więc dotknął się jej ręki i gorączka ją opuściła; i wstała, i im usługiwała. **16.** A kiedy nastał wieczór, przyprowadzili do niego wielu opętanych; zatem słowem wyrzucił duchy oraz uzdrowił wszystkich, którzy się źle mieli; **17.** aby mogło być wypełnione, co powiedziano przez proroka Izajasza, mówiącego: On nasze niemoce wziął na siebie, i choroby nosił. **18.** A Jezus widząc wokół siebie wielkie tłumy, kazał się przepawić na drugą stronę jeziora. **19.** Wtedy podszedł jeden z uczonych w Piśmie i mu powiedział: Mistrzu, pójdę za tobą, gdziekolwiek pójdiesz. **20.** A Jezus mu mówi: Lisy mają nory, a ptaki nieba gniazda; ale Syn Człowieka nie ma, gdzie by głowę skłonił. **21.** Także drugi z jego uczniów mu powiedział: Panie, pozwól mi wpięrw odejść i pogrzebać mojego ojca. **22.** Ale Jezus mu mówi: Pójdź za mną, a umarli niechaj grzebią swoich umarłych. **23.** Zaś gdy on wszedł do łodzi, poszli za nim jego uczniowie. **24.** A oto na morzu powstało wielkie wzburzenie, tak, że łódź była przykrywana falami; zaś on spał. **25.** Więc jego uczniowie podeszli i obudzili go, mówiąc: Panie, ratuj nas, giniemy. **26.** Zatem do nich mówi: Dlaczego jesteście bojaźliwi,

o małej wiary? Potem wstał, zgromił wiatry i morze, i stał się wielki spokój. **27.** Zaś ludzie się dziwili, mówiąc: Kim jest ten, że mu i wiatry, i morze są posłuszne? **28.** A gdy on przybył na drugą stronę, do krainy Gadareńczyków, zabiegli mu drogę dwaj bardzo okrutni opętani, którzy wychodzili z grobowców, tak, że nikt nie mógł chodzić ową drogą. **29.** I oto zakrzyknęli, mówiąc: Cóż my mamy z tobą, Jezusie, Synu Boga? Przyszedłeś nas tu dręczyć przed czasem? **30.** A daleko od nich była wielka gromada pasących się świń. **31.** Zatem demony go prosiły, mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz, pozwól nam wejść w stado tych świń. **32.** Więc im powiedział: Idźcie. A kiedy one wyszły, odeszły w to stado świń; a oto całe stado ruszyło w dół urwiska, w morze, oraz przepadły w wodach. **33.** Zaś ci, co je paśli uciekli, a kiedy poszli do miasta, wszystko opowiedzieli, i to, co się stało z opętanymi. **34.** A oto całe miasto wyszło na spotkanie Jezusowi, i kiedy go ujrzeli wzywali, aby odszedł z ich granic.

Rozdział 9

1. Zatem gdy wszedł do łodzi, przepawił się i przyszedł do swojego miasta. **2.** I oto przynieśli mu sparaliżowanego, który leżał na łożu. A widząc ich wiarę, Jezus powiedział sparaliżowanemu: Ufaj, synu; twoje grzechy są ci odpuszczone. **3.** A oto niektórzy z uczonych w Piśmie mówili sami w sobie: Ten bluźni. **4.** A Jezus widząc ich myśli, powiedział: Czemu myślicie złe rzeczy w waszych sercach? **5.** Bo cóż jest łatwiej, powiedzieć: Odpuszczone są twoje grzechy, czy powiedzieć: Wstań, i chodź? **6.** Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieka ma moc odpuszczać grzechy na ziemi powiedział sparaliżowanemu: Wstań, weź swoje łoże i idź do twojego domu. **7.** Zatem wstał oraz poszedł do swego domu. **8.** Gdy to ujrzały tłumy, zatrwożyły się, oraz oddały chwałę Bogu, który dał ludziom taką moc. **9.** A Jezus odchodząc stamtąd, ujrział człowieka siedzącego na cle, którego zwano Mateusz, i mu mówi: Pójdź za mną. Więc wstał i siedł za nim. **10.** Także stało się, gdy Jezus w domu leżał u stołu, że oto przyszło wielu poborców podatków i grzeszników, i położyło się z Jezusem oraz jego uczniami. **11.** Co widząc faryzeusze, mówili jego uczniom: Dlaczego wasz nauczyciel je z poborcami podatków i grzesznikami? **12.** A Jezus to usłyszał, więc im powiedział: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, którzy się źle mają. **13.** Owszem, idźcie i nauczcie się, co to jest: Prośby o litość chcę, a nie ofiary; bo nie przyszedłem wzywać do skruchy sprawiedliwych, ale grzesznych. **14.** Wtedy przyszli do niego uczniowie Jana, mówiąc: Dlaczego my i faryzeusze często pościmy, a twoi uczniowie nie poszczą? **15.** Więc Jezus im powiedział: Czyż mogą się smucić synowie małżeńskiej komnaty, dopóki oblubieniec jest z nimi? Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie od nich zabrany, a wtedy będą pościć. **16.** Nikt nie nakłada na stary płaszcz łaty z nowego sukna; bo owo załatanie ujmuje z płaszcza, i rozdarcie staje się gorsze. **17.** Ani nie leją młodego wina w stare bukłaki; bo inaczej, bukłaki są rozrywane, a wino wylewane i bukłaki zniszczone; ale młode wino leją w nowe bukłaki, i oba są zachowywane. **18.** Gdy on to do nich mówił, oto przyszedł pewien przełożony i oddał mu pokłon, mówiąc: Moja córka właśnie umarła; ale pójdź, włóż na nią twoją rękę, a ożyje. **19.** Więc Jezus wstał oraz mu towarzyszył, a nadto jego uczniowie. **20.** I oto

podeszła z tyłu niewiasta, która od dwunastu lat cierpiała na krwawienie oraz dotknęła się rąbka jego płaszcza; **21.** bowiem sama w sobie mówiła: Jeśli tylko dotknę jego płaszcza, będę uratowana. **22.** Zaś Jezus obrócił się i ujrawszy ją, powiedział: Ufaj, córko; twoja wiara cię uratowała. I niewiasta została uratowana od tej godziny. **23.** A gdy Jezus przyszedł do domu przełożonego i ujrzał płaczki oraz lud, który czynił zgiełk, **24.** powiedział im: Wycofajcie się, bowiem dziewczeczka nie umarła, ale śpi. Więc naśmiewali się z niego. **25.** A gdy tłum został usunięty, wszedł, ujął jej rękę, i dziewczeczka wstała. **26.** Więc rozeszła się ta wieść po całej owej ziemi. **27.** A gdy Jezus stamtąd odchodził, szli za nim dwaj ślepi, wołając i mówiąc: Synu Dawida, zmiłuj się nad nami. **28.** Zaś gdy wszedł do domu, przyszedli do niego owi ślepi, a Jezus im mówi: Wierzycie, że mogę to uczynić? Mówią mu: Owszem, Panie. **29.** Wtedy dotknął się ich oczu, mówiąc: Niech wam się stanie według waszej wiary. **30.** I zostały otwarte ich oczy; a Jezus nakazał im surowo, mówiąc: Uważajcie, aby nikt o tym nie wiedział. **31.** Lecz oni wyszli oraz rozślawili go po całej owej ziemi. **32.** A kiedy oni wychodzili, oto przyprowadzili mu głuchoniemego człowieka, opętanego przez demona. **33.** A gdy demon został wyrzucony, głuchoniemy przemówił; więc zdziwiły się tłumy, mówiąc: Nigdy takiej rzeczy nie ukazano w Israelu. **34.** Ale faryzeusze mówili: Przez przywódcę demonów wyrzuca demony. **35.** Potem Jezus obchodził wszystkie miasta oraz miasteczka, nauczając w ich bóżnicach, głosząc Dobrą Nowinę Królestwa oraz uzdrawiając między ludem każdą chorobę i wszelką niemoc. **36.** A widząc tłumy, użalił się nad nimi, bo były strudzone i rozproszone, jak owce nie mające pasterza. **37.** Zatem mówi swym uczniom: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; **38.** proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo.

Rozdział 10

1. I zwołał swoich dwunastu uczniów oraz dał im moc nad nieczystymi duchami, aby je wyrzucali; by uzdrawiali każdą chorobę i wszelką niemoc. **2.** A takie są imiona dwunastu apostołów: Pierwszy Szymon zwany Piotrem i Andrzej, jego brat, Jakób syn Zebedeusza i jego brat Jan, **3.** Filip, Bartłomiej, Tomasz i ów poborca podatków Mateusz, Jakób syn Alfeusza i Lebeusz nazwany Tadeuszem, **4.** Szymon Kananejczyk, i Judas Iszkariot, który go też wydał. **5.** Tych dwunastu Jezus wysłał, rozkazując im i mówiąc: Nie oddalajcie się na drogę narodów i do miasta Samarytan nie wchodźcie; **6.** ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Israela. **7.** A idąc głoscie, mówiąc: Przybliżyło się Królestwo Niebios. **8.** Chore uzdrawiajcie, trędowate oczyszczajcie, umarłe wskrzeszajcie, demony wyrzucajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie. **9.** Nie bierzcie ze sobą złota, ani srebra, ani miedzi w wasze trzosa, **10.** ani torby na drogę, ani dwóch sukien, ani butów, ani laski; bowiem godny jest robotnik swojego wyżywienia. **11.** A do któregokolwiek miasta albo miasteczka wejdziecie, wywiadujcie się, kto w nim byłby cenny; i tam zamieszkajcie, dopóki nie wyjdziecie. **12.** Zaś wchodząc do domu, pozdrówcie go. **13.** I jeśli dom byłby cenny, niech przyjdzie na niego wasz pokój; ale jeśli nie byłby cenny, niech wasz pokój do was

powróci. **14.** A gdyby ktoś was nie przyjął, ani nie słuchał waszych słów, wychodząc z tego domu albo owego miasta, otrząśnijcie proch z waszych nóg. **15.** Zaprawdę, powiadam wam: W dniu sądu lżej będzie ziemi Sodomy i Gomory, niż owemu miastu. **16.** Oto ja was wysyłam jak owce między wilki; bądźcie więc roztropni jak węże i szczerzy jak gołębice. **17.** I strzeżcie się ludzi; bowiem będą was wydawać do rad oraz będą was biczować w swoich domach zgromadzeń; **18.** także przed namiestników i królów będziecie dla mnie prowadzeni, na świadectwo przeciwko nim i narodom. **19.** Ale gdy was wydadzą, nie troszczcie się, jak lub co macie mówić; bo tej godziny będzie wam dane, co macie mówić; **20.** gdyż nie wy jesteście tymi, którzy mówią, ale Duch waszego Ojca, który w was mówi. **21.** I wyda na śmierć brat brata, i ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom oraz będą powodować ich śmierć. **22.** Także będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego Imienia; ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. **23.** A gdy będą was prześladować w tym mieście, uciekajcie do innego; bo zaprawdę, powiadam wam, że nie obejdziecie miast Izraela, aż Syn Człowieka przyjdzie. **24.** Nie jest uczeń nad mistrza, ani sługa nad swego pana. **25.** Dosyć uczniowi, aby był taki jak jego mistrz, a sługa jak jego pan. Jeśli gospodarza Beelzebubem nazwali, czym więcej nazwą jego domowników. **26.** Dlatego nie bójcie się ich; gdyż nic nie jest ukryte, co nie zostanie odsłonięte, i nic tajemne, czego by się dowiedzieć nie miano. **27.** Co wam mówię w mroku, rozpowiadajcie w świetle; a co słyszycie na ucho, ogłaszajcie na dachach. **28.** I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale bójcie się raczej Tego, który może zatracić w gehennie i duszę, i ciało. **29.** Czyż nie sprzedają dwóch wróbelków za pieniądze? A ani jeden z nich nie upadnie na ziemię bez woli waszego Ojca. **30.** I nawet są policzone wszystkie włosy na waszej głowie. **31.** Nie bójcie się zatem; wy jesteście zacniejsi od wielu wróbelków. **32.** Do każdego więc, który się do mnie przyzna wobec ludzi, i ja się do niego przyznam wobec mojego Ojca, który jest w niebiosach. **33.** A kto by się mnie zaparł wobec ludzi, i ja się go zaprę wobec mojego Ojca, który jest w niebiosach. **34.** Nie mniemajcie, że przyszedłem sprowadzić pokój na ziemię; nie przyszedłem sprowadzić pokoju, ale miecz. **35.** Bo przyszedłem uczynić rozdwojenie między synem a jego ojcem, i między córką a jej matką, także między synową a jej teściową; **36.** więc będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. **37.** Kto kocha ojca albo matkę ponad mnie nie jest mnie godny; i kto kocha syna albo córkę ponad mnie nie jest mnie godny; **38.** i kto nie zrozumie swojego krzyża, a idzie za mną nie jest mnie godny. **39.** Ten kto znajduje swoje życie straci je; a kto stracił dla mnie swoje życie znajdzie je. **40.** Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który mnie wysłał. **41.** Kto przyjmuje proroka dla imienia proroka, weźmie nagrodę proroka; a kto przyjmuje sprawiedliwego dla imienia sprawiedliwego, weźmie nagrodę sprawiedliwego. **42.** Kto by też napoił jednego z tych małych jedynie kubkiem zimnej wody dla imienia ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci swojej nagrody.

Rozdział 11

1. A gdy Jezus przestał wydawać polecenia swoim dwunastu uczniom, stało się, że poszedł stamtąd uczyć i głosić w ich miastach. **2.** A Jan usłyszawszy w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał dwóch ze swoich uczniów, **3.** i mu powiedział: Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy mamy oczekiwać drugiego? **4.** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Idźcie, oznajmijcie Janowi, co słyszycie oraz widzicie. **5.** Ślepi widzą, a chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczani, a głusi słyszą, umarli są wzbudzani, a biednym opowiadana jest Dobra Nowina; **6.** i bogaty jest ten, kto nie będzie ze mnie zgorszony. **7.** Ale gdy oni odeszli, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Co wysłicie oglądać na pustkowiu? Trzinę chwianą przez wiatr? **8.** A co wysłicie zobaczyć? Człowieka odzianego w miękkie szaty? Oto ci, którzy noszą miękkie szaty, są w domach królów. **9.** Ale co wysłicie zobaczyć? Proroka? Zaiste, powiadam wam, i więcej niż proroka. **10.** Bo ten jest tym, o którym jest napisane: Oto Ja wysyłam mego posłańca przed twym obliczem, który przygotuje twoją drogę przed tobą. **11.** Zaprawdę, powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy są z niewiast zrodzeni, większy od Jana Chrzciciela; ale najmniejszy w Królestwie Niebios, większy jest niż on. **12.** A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd, Królestwo Niebios doznaje gwałtu, więc gwałtownicy je chwytają. **13.** Bowiem wszyscy prorocy oraz Prawo prorokowali aż do Jana; **14.** i jeśli chcecie przyjąć, to on jest Eliaszem, który miał przyjść. **15.** Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **16.** Ale do kogo przyrównam to pokolenie? Podobne jest do dzieci, które siedzą na rynkach, wołają do swoich towarzyszy, **17.** i mówią: Graliśmy wam na piszczałce, a nie zatańczyliście; śpiewaliśmy wam żałobne pieśni, a nie zapłakaliście. **18.** Gdyż przyszedł Jan, niejedzący i niepijący, a mówią: Demona ma. **19.** Przyszedł Syn Człowieka, jedzący i pijący, a mówią: Oto człowiek żarłoczny i pijanica wina, przyjaciel poborców podatków i grzeszników. Bodaj została uznana za sprawiedliwą mądrość ze swojego potomstwa. **20.** Wtedy zaczął ganić miasta, w których się stało najwięcej jego cudów, że się nie skrusiły: **21.** Biada ci, Chorazynie, biada ci, Betsaido; bo gdyby się w Tyrze i Sydonie stały te cuda, które wśród was się stały, dawno by się skrusiły w worze oraz popiele. **22.** Wszakże powiadam wam: Lżej będzie Tyrowi i Sydnowi w dniu sądu, niż wam. **23.** A ty, Kafarnaum, które jesteś wywyższone aż do Nieba, aż do piekła będziesz strącone; bo gdyby się w Sodomie działy te cuda, które się działy w tobie, zostałyby aż do dzisiejszego dnia. **24.** Nawet powiadam wam, że w dniu sądu, lżej niż tobie będzie ziemi Sodomy. **25.** W tym czasie Jezus odpowiadając, rzekł: Wysławiam cię, Ojcze, Panie Nieba i ziemi, bo zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je niemowlętom. **26.** Zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało. **27.** Wszystko jest mi przyznane od mego Ojca, i nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn chciałby Go objawić. **28.** Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy się trudzicie oraz jesteście obciążeni, a Ja wam sprawię odpoczynek. **29.** Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, bo ja jestem życzliwy i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz; **30.** gdyż moje jarzmo jest zbawienne, a mój nędzny interes ulgę przynosi.

Rozdział 12

1. W ten czas, Jezus szedł w szabat przez zboża; a jego uczniowie łaknęli, więc zaczęli rwać kłosa i jeść. **2.** A faryzeusze zobaczyli to oraz mu powiedzieli: Oto twoi uczniowie czynią to, czego w szabat nie wolno czynić. **3.** Zaś on im powiedział: Czy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy sam łaknął oraz ci, którzy z nim byli? **4.** Jak wszedł do domu Boga i spożywał chleby pokładne, których nie wolno było mu jeść, ani tym, którzy z nim byli, ale tylko samym kapłanom? **5.** Albo nie czytaliście w Prawie, że w szabat kapłani profanują szabat w Świątyni, a są bez winy? **6.** Ale mówię wam, że tutaj jest większe niż Świątynia. **7.** A gdybyście wiedzieli, co to jest: Prośby o litość chcę, a nie ofiary, nie potępialibyście niewinnych. **8.** Albowiem Syn Człowieka jest Panem i szabat. **9.** A kiedy stamtąd odszedł, przyszedł do ich bóżnicy. **10.** I oto był tam człowiek, mający uschlą rękę. Więc zapytali go, mówiąc: Wolno w szabat uzdrowić? Aby go oskarżyć. **11.** A on im powiedział: Kto z was jest człowiekiem, który będzie miał jedną owcę, i gdyby mu ta w szabat w dół wpadła, czyż jej nie uchwyci i nie wyciągnie? **12.** Ileż więc zacniejszy jest człowiek niż owca? Dlatego w szabat wolno szlachetnie czynić. **13.** I mówi temu człowiekowi: Wyciągnij twoją rękę. Więc on wyciągnął, i została przywrócona do zdrowia jak druga. **14.** A faryzeusze wyszli i zawiązali przeciwko niemu spisek, jakby go zgładzić. **15.** Ale Jezus poznał to i stamtąd odszedł. Poszły też za nim wielkie tłumy i wszystkich ich uzdrowił, **16.** i zobowiązał ich, aby go nie czynili jawnym; **17.** by mogło być wypełnione, co powiedziano przez proroka Izajasza, mówiącego: **18.** Oto Mój sługa, którego wybrałem, umiłowany Mój, w którym upodobało się Mojej Osobie; położę na nim Mego Ducha, i narodom oznajmi sąd. **19.** Nie będzie się spierał, ani nie będzie krzyczał, i nikt na ulicach nie usłyszy jego głosu. **20.** Trzciny zniszczonej nie zgubi i tłącego się lnu nie zagasi, aż oddali sąd ku zwycięstwu. **21.** Zatem w Jego Imieniu będą miały nadzieję narody. **22.** Wtedy przyprowadzono do niego opętanego, ślepego oraz niemego; więc go uzdrowił tak, że ów ślepy i niemy, mówił i widział. **23.** Zatem zdumiały się wszystkie tłumy, i mówili: Czyż nie ten jest owym synem Dawida? **24.** Ale faryzeusze usłyszeli to i powiedzieli: Ten nie wyrzuca demonów, jak tylko przez Beelzebuba, przywódcę demonów. **25.** Lecz Jezus widząc ich myśli, powiedział im: Każde królestwo podzielone przeciwko sobie pustoszeje, i nie ostoi się każde miasto albo dom, rozdzielony przeciwko sobie. **26.** Więc jeśli szatan szatana wygania, sam przeciw sobie jest rozdzielony; jak się zatem ostoi jego królestwo? **27.** Jeśli ja wyrzucam demony w Beelzebubie, wasi synowie w kim wyrzucają? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **28.** Zaś jeśli ja wyrzucam demony w Duchu Boga, zatem przyszło do was Królestwo Boga. **29.** Albo jakże może ktoś wejść do domu silnego oraz zagrabić jego sprzęt, jeśli wpierw by silnego nie związał? A potem jego dom zagrabi. **30.** Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, i kto ze mną nie zbiera, rozprasza. **31.** Dlatego powiadam wam: Każdy grzech oraz zniesławianie zostanie ludziom odpuszczone, ale zniesławianie Ducha Świętego nie zostanie ludziom odpuszczone. **32.** I gdyby ktoś powiedział słowo przeciwko Synowi Człowieka, zostanie mu odpuszczone; ale kto by powiedział przeciwko Duchowi Świętemu, nie zostanie mu odpuszczone, ani w tym życiu, ani w przyszłym. **33.** Uprawiajcie szlachetne drzewo, a jego owoc będzie szlachetny; albo uprawiajcie zepsute drzewo, a jego owoc będzie zepsuty; bo

drzewo zostaje poznawane z owocu. **34.** Rodzaju żmijowy, jakże możecie mówić dobre rzeczy, będąc złymi? Gdyż usta mówią z obfitości serca. **35.** Szlachetny człowiek z dobrego skarbu serca wynosi prawe rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi rzeczy złe. **36.** Ale powiadam wam, że z każdego bezowocnego słowa, które by ludzie wypowiedzieli, zdadzą sprawę w dzień sądu; **37.** bowiem z powodu twoich słów zostaniesz uznany za sprawiedliwego, i z twoich słów zostaniesz skazany. **38.** Wtedy odpowiedzieli niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znak zobaczyć. **39.** Zaś on odpowiadając, rzekł im: Pokolenie złe i cudzołożne znaku szuka, ale znak mu nie będzie dany, jak tylko znak proroka Jonasza. **40.** Bowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak Syn Człowieka będzie w sercu ziemi trzy dni oraz trzy noce. **41.** Mężowie Ninewy wstaną na sądzie z tym pokoleniem i je skażą; bo na wezwanie Jonasza się skruszyli, a oto tutaj więcej niż Jonasz. **42.** Królowa południa podniesie się na sądzie z tym pokoleniem i je skaże; bo przyszła z kresów ziemi by słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj więcej niż Salomon. **43.** A gdy nieczysty duch wyjdzie z człowieka, przechodzi przez bezwodne miejsca szukając odpoczynku, ale nie znajduje. **44.** Wtedy mówi: Wróć do mojej siedziby, skąd wyszedłem; więc przychodzi i znajduje ją niezajętą, wymiecioną i przygotowaną. **45.** Wtedy idzie i bierze ze sobą siedem innych, gorszych od siebie duchów, i wchodzi, i tam mieszkają; więc końcowy stan tego człowieka staje się gorszy niż początkowy. Tak się stanie i temu złemu pokoleniu. **46.** A gdy on jeszcze mówił do tłumów, oto matka i jego bracia stanęli byli na zewnątrz, chcąc z nim mówić. **47.** Także ktoś mu powiedział: Oto twoja matka i twoi bracia stanęli na zewnątrz, chcąc z tobą mówić. **48.** A on odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział: Która jest moją matką? I którzy są moimi braćmi? **49.** Potem wyciągnął swoją rękę ku swoim uczniom i powiedział: Oto moja matka i moi bracia. **50.** Bo ktokolwiek będzie czynił wolę mojego Ojca, który jest w niebiosach, ten jest moim bratem i siostrą, i matką.

Rozdział 13

1. A tego dnia, gdy Jezus wyszedł z domu, usiadł nad morzem. **2.** I zostały zebrane przy nim wielkie tłumy, tak, że wszedł do łodzi i siedział, a cały tłum stanął na brzegu. **3.** Więc powiedział do nich wiele w podobieństwach, mówiąc: Oto siewca wyszedł, aby rozsiewać. **4.** A kiedy on rozsiewał, niektóre padło obok drogi, i przyleciały ptaki, i wydziobały je. **5.** Zaś drugie padło na skaliste miejsca, gdzie nie miało wiele ziemi; i zaraz zakiełkowało, bo nie miało głębi ziemi. **6.** Ale gdy wzeszło słońce, zostało spalone; a że nie miało korzenia, uschło. **7.** Zaś inne padło między ciernie, a ciernie wzrosły oraz je zadusiły. **8.** Ale inne padło na dobrą ziemię, i wydawało owoc, jedno stokrotny, jedno sześćdziesięciokrotny, a jedno trzydziestokrotny. **9.** Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **10.** Zatem uczniowie podeszli oraz mu powiedzieli: Dlaczego im mówisz w podobieństwach? **11.** On zaś, odpowiadając, rzekł im: Wam dano poznać tajemnice Królestwa Niebios, ale tym nie dano. **12.** Bowiem kto ma, temu zostanie podarowane i będzie obfitować; ale kto nie ma, i co ma, będzie od niego odjęte. **13.** Dlatego im

w podobieństwach mówię, że patrząc nie widzą, i słuchając nie słyszą, ani nie rozumieją. **14.** Zatem wypełnione jest w nich proroctwo Izajasza, które mówi: Słuchem słuchać będziecie, ale nie zrozumiecie; i patrząc patrzeć będziecie, ale nie ujrzycie. **15.** Bowiem zostało utuczone serce tego ludu, uszami są ciężko słyszący oraz zamknęli swoje oczy; żeby czasem oczami nie ujrzeli i uszami nie usłyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nie zawrócili, żebym ich uzdrowił. **16.** Ale szczęśliwe wasze oczy, że widzą, i wasze uszy, że słyszą. **17.** Bo zaprawdę, powiadam wam, wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, ale nie ujrzeli, i usłyszeć to, co wy słyszycie, ale nie usłyszeli. **18.** Wy zatem, słuchajcie podobieństwa o siejącym. **19.** Gdy ktoś słucha słowa Królestwa, a nie rozumie, przychodzi zły i porywa to, co posiano w jego serce; ten jest tym, zasianym obok drogi. **20.** A zasiany na skalistych miejscach jest ten, który słucha słowa i zaraz, z radością je przyjmuje; **21.** ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest trwający jakiś czas; bo gdy z powodu słowa przychodzi ucisk albo prześladowanie, od razu jest zgorszony. **22.** A zasiany między cierniami jest ten, który słucha słowa, ale troska tego życia i oszustwo bogactwa dusi słowo, i staje się bezowocny. **23.** A zasiany na dobrej ziemi jest ten, który słucha słowa i rozumie; ten właśnie wydaje owoc i uzyskuje: Jeden stokrotny, a jeden sześćdziesięciokrotny, a jeszcze jeden trzydziestokrotny. **24.** Podał im inne podobieństwo, mówiąc: Upodobnione jest Królestwo Niebios do człowieka siejącego na swej roli szlachetne nasienie. **25.** A gdy ludzie zasnęli, przyszedł jego nieprzyjaciół oraz nasiał kąkol między pszenicę, i odszedł. **26.** A gdy żdźbło urosło oraz wydało owoc, wtedy pokazał się i kąkol. **27.** Wtedy słudzy gospodarza podeszli oraz mu powiedzieli: Panie, czyż na twej roli nie posiałeś szlachetnego nasienia? Zatem, skąd ma kąkol? **28.** A on im rzekł: Nieprzyjaciół to uczynił. Zaś słudzy powiedzieli do niego: Chcesz więc, abyśmy poszli i go zebrali? **29.** A on rzekł: Nie; abyście czasem zbierając kąkol, nie wykorzenili wraz z nim pszenicy. **30.** Pozwólcie obojgu razem rosnąć do żniwa; a w czas żniwa powiem żeńcom: Najpierw zbierzcie kąkol oraz zwiążcie go w snopki ku jego spaleni; a pszenicę zgromadźcie do mojej stodoły. **31.** Podał im inne podobieństwo, mówiąc: Podobne jest Królestwo Niebios do ziarna gorczycy, które człowiek wziął oraz zasiał na swojej roli; **32.** jest ono wprawdzie nieznaczne wśród wszystkich nasion, ale kiedy urośnie, jest większe od wszystkich jarzyn, i staje się drzewem, tak, że przylatują ptaki nieba, i gnieźdzą się w jego gałązkach. **33.** Powiedział im inne podobieństwo: Podobne jest Królestwo Niebios do zaczynu, który niewiasta wzięła oraz ukryła w trzech miarkach pszennej mąki, aż cała została spulchniona. **34.** To wszystko Jezus mówił do tłumów w podobieństwach, a bez podobieństwa do nich nie mówił; **35.** aby zostało wypełnione, co powiedziano przez proroka mówiącego: Otworzę w podobieństwach moje usta, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata. **36.** Wtedy Jezus pozostawił tłumy oraz przyszedł do domu; więc podeszli do niego jego uczniowie, mówiąc: Wyjaśnij nam podobieństwo o kąkolu roli. **37.** A on odpowiadając, rzekł im: Tym, który sieje szlachetne nasienie jest Syn Człowieka; **38.** a rolą jest świat; a szlachetnym nasieniem tymi są synowie Królestwa; a kąkołem są synowie złego; **39.** nieprzyjacielem zaś, który go posiał, jest ten oszczerczy; a żniwem jest koniec epoki, zaś żeńcami są aniołowie. **40.** Jak więc zbierają kąkol i palą go

ogniem, tak będzie przy końcu tej epoki. **41.** Syn Człowieka wyśle swoich aniołów, a oni zbiorą z Jego Królestwa wszystkie zgorszenia, i tych, którzy czynią nieprawość, **42.** oraz wrzucą ich w piec ognia; tam będzie płacz oraz zgrzytanie zębów. **43.** Wtedy sprawiedliwi zabłysną jak słońce w Królestwie swego Ojca. Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **44.** Znowu podobne jest Królestwo Niebios do skarbu ukrytego w roli, który gdy człowiek znalazł, ukrył, i rozradowany nim, odchodzi oraz sprzedaje wszystko co ma, i kupuje ową rolę. **45.** Znowu podobne jest Królestwo Niebios do człowieka kupca szukającego szlachetnych pereł; **46.** który gdy znalazł jedną, bardzo drogą perłę, odszedł, posprzedawał wszystko co miał, i ją kupił. **47.** Znowu podobne jest Królestwo Niebios do sieci zarzuconej w morze oraz zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju; **48.** którą, gdy była pełna, rybacy wyciągnęli na brzeg, i usiedli, i zebrali szlachetne ryby do naczyń, a złe wyrzucili na zewnątrz. **49.** Tak też będzie przy końcu epoki; wyjdą aniołowie i oddzielą złych spośród sprawiedliwych, **50.** oraz wrzucą ich w piec ognia; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **51.** Rzekł im Jezus: Zrozumieście to wszystko? Powiedzieli mu: Tak, Panie. **52.** A on im rzekł: Dlatego każdy uczony w Piśmie, kiedy stanie się uczniem w Królestwie Niebios, podobny jest do człowieka gospodarza, który wyciąga ze swego skarbca nowe i stare. **53.** Także stało się, że gdy Jezus zakończył te podobieństwa, odszedł stamtąd. **54.** A kiedy przyszedł do swego kraju, nauczał ich w ich bóżnicy, tak, że się zdumiewali oraz mówią: Skądże ten ma tę mądrość i moce? **55.** Czyż nie jest on synem cieśli? Czy jego matki nie nazywają Maria, a jego braci: Jakób, Józef, Szymon i Judas? **56.** A jego siostry, czyż nie wszystkie są u nas? Skąd więc, ten ma to wszystko? **57.** I zostali z niego zgorszeni. Ale Jezus im powiedział: Nie jest prorok wzgardzony, chyba że w swoim kraju, a także w swoim domu. **58.** I nie uczynił tam wielu cudów z powodu ich niedowiarstwa.

Rozdział 14

1. W tym czasie Herod Tetrarcha usłyszał wieść o Jezusie, **2.** zatem powiedział swoim sługom: To jest Jan Chrzciciel; to on jest wzbudzony z umarłych, i dlatego dzieją się cuda przez niego. **3.** Bowiem Herod pojmawszy Jana, związał go oraz wsadził do więzienia z powodu Herodiady, żony Filipa, swego brata. **4.** Bo Jan mu mówił: Nie wolno ci jej mieć. **5.** Ale gdy chciał go zabić, bał się tłumu, bowiem uważali go za proroka. **6.** Gdy więc obchodzono dzień urodzin Heroda, na środku tańcowała córka Herodiady i spodobała się Herodowi. **7.** Stąd też, pod przysięgą obiecał jej dać, cokolwiek by zażądała. **8.** A ona będąc przedtem namówiona przez swoją matkę, powiada: Daj mi tu na półmisku głowę Jana Chrzciciela. **9.** Więc zasmucił się król; ale z powodu przysięgi oraz współsiedzących, kazał dać. **10.** Zatem posłał kata oraz ściał Jana w więzieniu. **11.** Przyniesiono też na półmisku jego głowę oraz dano dziewczeczce, i odniosła ją swojej matce. **12.** A gdy przyszli jego uczniowie, wzięli zwłoki oraz je pogrzebali, i przybywszy, oznajmili to Jezusowi. **13.** A kiedy Jezus to usłyszał, w łodzi wycofał się stamtąd na puste miejsce, na osobność; a tłumy gdy o tym usłyszały, szły za nim pieszo z miast. **14.** Zatem Jezus wyszedł i ujrzał wielki tłum, więc użalił się nad nimi oraz uzdrawiał ich chore. **15.** A kiedy nadchodził wieczór,

podeszli do niego jego uczniowie, mówiąc: To jest puste miejsce oraz czas już przeminął; odpraw ten tłum, by odeszli do miasteczek i kupili sobie żywności. **16.** A Jezus im powiedział: Nie potrzebują odchodzić; dajcie wy im jeść. **17.** Ale oni mu powiedzieli: Nie mamy tutaj niczego, tylko pięć chlebów i dwie ryby. **18.** A on rzekł: Przynieście mi je tutaj. **19.** Więc rozkazał tłumowi usiąść na trawie, wziął owe pięć chlebów oraz dwie ryby, i spojrzawszy w górę, w Niebo, wielbił Boga, i łamiąc, dawał chleby uczniom, zaś uczniowie tłumowi. **20.** I wszyscy zjedli oraz zostali nasyceni, i zebrali z pozostałych kawałków dwanaście pełnych koszy. **21.** A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężów, oprócz niewiast i dzieci. **22.** Jezus zaraz też przymusił swoich uczniów, aby weszli do łodzi i wyprzedzali go na drugą stronę, aż odprowadzi tłumy. **23.** A gdy odprowadził tłumy, wszedł na osobności na górę, aby się modlić; i gdy nastał wieczór, był tam sam. **24.** A łódź będąc już na środku morza, miotana była przez fale; bo wiatr był przeciwny. **25.** Lecz o czwartej straży nocy, Jezus przyszedł do nich, przechadzając się po morzu. **26.** A kiedy uczniowie ujrzeli jak się przechadza po morzu, zatrwożyli się, mówiąc: To jest ułuda; i ze strachu krzyknęli. **27.** Lecz Jezus zaraz do nich powiedział, mówiąc: Ufajcie, jam jest; nie bójcie się. **28.** A Piotr odpowiadając mu, rzekł: Panie, jeśli to ty jesteś, każ mi przyjść do ciebie po wodach. **29.** A on rzekł: Przyjdź. Więc Piotr wyszedł z łodzi oraz przechadzał się po wodach, i przyszedł do Jezusa. **30.** Ale widząc gwałtowny wiatr, wystraszył się, a gdy zaczął tonąć, zakrzyknął, mówiąc: Panie, uratuj mnie! **31.** Zaś Jezus wyciągnął zaraz rękę, uchwycił go i mu powiedział: O małej wiary, dlaczego zwątpiłeś? **32.** A gdy oni wstąpili do łodzi, wiatr się uciszył. **33.** Zaś ci, którzy byli w łodzi, podeszli oraz oddali mu pokłon, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Boga. **34.** Zatem się przepławili i przybyli do ziemi Genenezaret. **35.** A mężowie z owego miejsca, poznawszy go, wysłali do całej tej okolicznej krainy. I przyniesiono do niego wszystkich, którzy się źle mieli; **36.** i poprosili go, aby mogli się dotknąć tylko rąbka jego płaszcza; a którzykolwiek się dotknęli, zostali uzdrowieni.

Rozdział 15

1. Wtedy podeszli do Jezusa uczeni w Piśmie i faryzeusze z Jerozolimy, mówiąc: **2.** Czemu twoi uczniowie przestępują tradycję starszych? Bowiem nie myją swoich rąk, gdy mają spożywać chleb. **3.** A on odpowiadając, rzekł im: Czemu i wy przestępujecie przykazanie Boga dla waszej tradycji? **4.** Bo Bóg przykazał, mówiąc: Szanuj twojego ojca i matkę; i: Kto złorzeczy ojcu albo matce, niech śmiercią umrze; **5.** ale wy mówicie: Kto by rzekł ojcu albo matce: Oto dar, którym ode mnie masz wsparcie; nie będzie winny wobec swojego ojca, czy swojej matki; **6.** zatem unieważniliście przykazania Boga dla waszej tradycji. **7.** Obludnicy, dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc: **8.** Ten lud przybliży się do mnie swymi ustami, i wargami okazuje mi szacunek, ale ich serce daleko jest ode mnie. **9.** Lecz daremnie mnie czczą, nauczając nauk wynikających z przykazań ludzi. **10.** Nadto przywołał tłum i im powiedział: Słuchajcie i rozumiejcie: **11.** Nie to, co wchodzi do ust czyni człowieka nieczystym; ale to, co wychodzi z ust, to czyni człowieka nieczystym. **12.** Wtedy jego uczniowie podeszli oraz mu powiedzieli: Wiesz, że

faryzeusze zostali zgorszeni, gdy usłyszeli tę mowę? **13.** A on odpowiadając, rzekł: Każda sadzonka, której nie zasadził mój niebiański Ojciec, zostanie wykorzeniona. **14.** Zostawcie ich; ślepyimi są przywódcy ślepych; a jeśli ślepy by prowadził ślepego, obydwaj w dół wpadną. **15.** A odpowiadając, Piotr mu rzekł: Wyjaśnij nam to podobieństwo. **16.** Zaś Jezus powiedział: I wy nadal jesteście bezrozumni? **17.** Jeszcze nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, idzie do brzucha i do ustępu bywa wyrzucane? **18.** Ale co pochodzi z ust, z serca wychodzi, i to czyni człowieka nieczystym. **19.** Bowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, nierządy duchowe, złodziejstwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. **20.** To jest tym, co czyni człowieka nieczystym; ale jedzenie nie umyтыми rękami, nie czyni człowieka nieczystym. **21.** Potem Jezus wyszedł stamtąd oraz wycofał się w strony Tyru i Sydonu. **22.** A oto wyszła z owych granic niewiasta kananejska i wołała do niego, mówiąc: Zmiłuj się nade mną, Panie, synu Dawida! Moja córka bywa ciężko dręczona przez demona. **23.** A on nie odpowiedział jej ani słowa. Wtedy podeszli jego uczniowie i prosili go, mówiąc: Odpraw ją, bo woła za nami. **24.** A on odpowiadając, rzekł: Nie jestem wysłany tylko do owiec ginących w domu Izraela. **25.** Zaś ona podeszła i oddała mu pokłon, mówiąc: Panie, ratuj mnie. **26.** A on odpowiadając, rzekł: Nie jest dobrze brać chleb dzieci i rzucać szczeniętom. **27.** A ona odpowiedziała: Tak, Panie; wszakże i szczenięta jedzą okruchy, które padają ze stołu ich panów. **28.** Wtedy odpowiadając, Jezus jej rzekł: O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz. Zatem, od tej godziny, jej córka została uzdrowiona. **29.** A Jezus wyszedł stamtąd, przyszedł nad morze Galilei, wstąpił na górę i tam siedział. **30.** Więc przyszły do niego wielkie tłumy, mając ze sobą chrome, ślepe, głuchonieme, ułomne i wiele innych, i kładli je u stóp Jezusa, i ich uzdrawiał. **31.** Zaś tłum się dziwił widząc, że głuchoniemi mówią, ułomni są uzdrowieni, chromi chodzą, a ślepi widzą; i wielbili Boga Izraela. **32.** Lecz Jezus zwołał swoich uczniów i powiedział: Żal mi tego tłumu, gdyż już trzy dni przy mnie trwają i nie mają co jeść; a nie chcę ich odprawić głodnych, aby czasem nie pomdleli w drodze. **33.** Wtedy jego uczniowie mu powiedzieli: Skąd byśmy na pustkowiu wzięli tak wiele chleba, by nasycić tak wielki tłum? **34.** A Jezus im mówi: Ile macie chlebów? Zaś oni powiedzieli: Siedem, i trochę rybek. **35.** Wtedy nakazał tłumowi, aby siedli na ziemi, **36.** wziął te siedem chlebów oraz ryby, i podziękowawszy, połamał, i dał swym uczniom, a uczniowie tłumowi. **37.** Więc wszyscy jedli oraz zostali nasyceni, i zebrali pozostające kawałki siedem pełnych koszy. **38.** A było tych, którzy jedli, cztery tysiące mężów, oprócz niewiast i dzieci. **39.** Wtedy odprawił tłum, wszedł do łodzi, i przybył na granice Magadanu.

Rozdział 16

1. Potem przystąpili faryzeusze i saduceusze, i go prosili, kusząc, aby im ukazał znak z Nieba. **2.** A on odpowiadając, rzekł im: Kiedy nastaje wieczór, mówicie: Będzie piękna pogoda, bo niebo się czerwieni. **3.** A rano: Dziś będzie wichura; bo niebo pochmurnieje i się czerwieni. Obludnicy, umiecie rozsądzić

oblicze nieba, a znaków tych czasów nie możecie? **4.** Pokolenie złe i cudzołożne znaku szuka; ale znak nie będzie mu dany, jak tylko znak proroka Jonasza. Po czym opuścił ich i odszedł. **5.** A kiedy jego uczniowie przeprawili się na drugą stronę, zapomnieli wziąć chlebów. **6.** Zaś Jezus im powiedział: Dostrzegajcie oraz strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów. **7.** A oni rozważali to między sobą, mówiąc, że: Chleba nie wzięliśmy. **8.** Co Jezus poznał i im powiedział: Dlaczego rozważacie między sobą, o małej wiary, że nie wzięliście chleba? **9.** Jeszcze nie rozumiecie, ani nie pamiętacie owych pięciu chlebów dla pięciu tysięcy, i jak wiele koszyków zebraliście? **10.** Ani owych siedmiu chlebów dla czterech tysięcy, i jak wiele koszy zebraliście? **11.** Jakże nie rozumiecie, że powiedziałem wam nie o chlebie, mówiąc, abyście się strzegli kwasu faryzeuszów i saduceuszów? **12.** Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chleba, ale nauki faryzeuszów i saduceuszów. **13.** A gdy Jezus przyszedł w strony Cezarei Filipowej, pytał swoich uczniów, mówiąc: Kim ludzie mówią, że jest Syn Człowieka? **14.** A oni powiedzieli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, zaś inni Jeremiaszem, albo jednym z proroków. **15.** Mówi im: A wy mówicie, że kim ja jestem? **16.** A odpowiadając, Szymon Piotr rzekł: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga Żyjącego. **17.** Zaś Jezus odpowiadając, rzekł mu: Szczęśliwy jesteś, Szymonie Barjona, bo nie objawiły ci tego ciało wewnętrzne i krew, ale mój Ojciec, który jest w niebiosach. **18.** A ja ci także powiadam, że ty jesteś Piotr, a na owej opoce zbuduję moje zgromadzenie wybranych i bramy Krainy Umarłych go nie przemogą. **19.** Dam ci też klucze Królestwa Niebios; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie już związane w niebiosach; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie już rozwiązane w niebiosach. **20.** Wtedy przykazał swoim uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Jezusem Chrystusem. **21.** Odtąd Jezus zaczął tłumaczyć swoim uczniom, że musi odejść do Jerozolimy oraz wiele wycierpieć od starszych, od przedniejszych kapłanów i uczonych w Piśmie; być zabitym, a trzeciego dnia być wzbudzonym. **22.** Zaś Piotr, wziął go na bok i zaczął go strofować, mówiąc: Zmiłuj się sam nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie. **23.** A on się obrócił oraz powiedział Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie; jesteś mi zgorszeniem, bowiem nie pojmujesz tego, co Boga, ale co ludzi. **24.** Wtedy Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie, i usunie swój krzyż, a idzie za mną. **25.** Bo kto by chciał swoją duszę wybawić, zatraci ją; a kto by zatracił swoją duszę dla mnie, odkryje ją. **26.** Bowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy doznał kary? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? **27.** Gdyż Syn Człowieka przyjdzie w chwale swojego Ojca i z Jego aniołami, i wtedy odda każdemu według jego czynów. **28.** Zaprawdę, mówię wam: Są niektórzy z tu stojących, którzy nie odczują śmierci, aż ujrzą Syna Człowieka przychodzącego w swoim Królestwie.

Rozdział 17

1. Zaś po sześciu dniach, Jezus zabiera Piotra, Jakóba i jego brata Jana oraz na osobności, wyprowadza ich na wysoką górę. **2.** I został przed nimi przekształcony, więc jego oblicze rozjaśniło się jak słońce,

a jego szaty stały się białe jak światło brzasku. **3.** A oto ukazali im się Mojżesz i Eliasz, którzy z nim rozmawiali. **4.** Zaś Piotr, oddzielając się, powiedział do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być; jeśli chcesz, zrobimy tu trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi. **5.** A gdy on jeszcze mówił, oto zakrył ich jasny obłok; i oto głos z obłoku, mówiący: Ten jest Mój Syn umiłowany, w którym upodobałem; jego słuchajcie. **6.** A uczniowie, kiedy to usłyszeli, padli przed ich obliczem oraz bardzo się przestraszyli. **7.** Wtedy Jezus podszedł, dotknął się ich oraz powiedział: Wstańcie, i się nie bójcie. **8.** Zaś oni podnieśli swoje oczy, lecz nikogo nie zobaczyli, tylko jedynie samego Jezusa. **9.** A kiedy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: Nikomu tego widzianego zdarzenia nie opowiadajcie, aż Syn Człowieka wstanie z martwych. **10.** I pytali go jego uczniowie, mówiąc: Dlaczego więc, uczeni w Piśmie mówią, że najpierw ma przyjść Eliasz? **11.** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Eliasz rzeczywiście wpierw przychodzi, oraz wszystko zamieni; **12.** ale powiadam wam, że Eliasz już przyszedł, i go nie rozpoznali, ale uczynili mu cokolwiek chcieli; tak też i Syn Człowieka ma z ich strony ucierpieć. **13.** Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił do nich o Janie Chrzcicielu. **14.** A gdy oni przyszedli do tłumy, podszedł do niego człowiek, padając przed nim na kolana, **15.** i mówiąc: Panie, zmiłuj się nad moim synem, bowiem jest epileptykiem oraz ciężko się trapi; gdyż często wpada w ogień i często w wodę. **16.** Więc przyniosłem go twoim uczniom, ale nie mogli go uzdrowić. **17.** A Jezus odpowiadając, rzekł: O pokolenie bez wiary i przewrotne, jak długo będę wśród waszego? Jak długo będę znosił wasze? Przynieście mi go tutaj. **18.** I Jezus w nim zgromił, więc demon wyszedł z niego, a młodzieniec został uzdrowiony od tej godziny. **19.** Wtedy uczniowie podeszli na osobności do Jezusa i powiedzieli: Czemu my nie mogliśmy go wyrzucić? **20.** Zaś Jezus do nich powiedział: Z powodu waszego niedowiarstwa. Zaprawdę, bowiem, powiadam wam, że jeślibyście mieli wiarę jak ziarno gorczycy i powiedzieli tej górze: Przenieś się stąd na tamto miejsce, a się przeniesie; i nic nie będzie dla was niemożliwe. **21.** Bo ten rodzaj nie wychodzi tylko w modlitwie i poście. **22.** A kiedy przebywali w Galilei, Jezus do nich powiedział: Syn Człowieka ma być wydany w ręce ludzi, **23.** i go zabiją, ale trzeciego dnia będzie wzbudzony. Zatem się bardzo zasmucili. **24.** A gdy przyszli do Kafarnaum, podeszli do Piotra ci, którzy pobierali dwudrachmowy okup i powiedzieli: Czy wasz nauczyciel nie składa dwudrachmowego okupu? **25.** A on mówi: Tak, składa. A kiedy wchodził do domu, Jezus go ubiegł, mówiąc: Jak ci się zdaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemi biorą podatek lub czynsz? Od swoich synów, czy od obcych? **26.** Mówi mu Piotr: Od obcych. A Jezus mu powiedział: Tak więc synowie są wolni. **27.** Jednak abyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę, i tę rybę, która pierwsza wypłynie, weź, otwórz jej pyszczek, a znajdziesz stater; który weźmiesz, i dasz im za mnie oraz za ciebie.

Rozdział 18

1. W owej godzinie podeszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto jest większy w Królestwie Niebios?
2. A Jezus przywołał dzieciątko, postawił je wśród nich, **3.** oraz powiedział: Zaprawdę, mówię wam: Jeśli

nie będziecie zawróceni i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebios. **4.** Kto się więc, uniży jak to dziecko, ten jest większy w Królestwie Niebios. **5.** A kto by przyjął jedno takie dzieciątko dla mojego Imienia, mnie przyjmuje. **6.** Zaś kto by zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, pożyteczniej by mu było, aby na jego szyi został zawieszony kamień młyński, i by został utopiony w głębinie morza. **7.** Biada światu z powodu zgorszeń. Bowiem zgorszenia muszą przyjść; jednak biada temu człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi. **8.** Dlatego jeśli twoja ręka, albo twoja noga cię gorszy, odetnij ją i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie wejść do życia chromym, albo ułomnym, niż dwie ręce albo dwie nogi mając, zostać wrzuconym do wiecznego ognia. **9.** A jeśli cię gorszy twoje oko, wyłup je i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie wejść jednookim do życia, niż dwoje oczu mając, zostać wrzuconym do gehenny ognia. **10.** Uważajcie, abyście nie zlekceważyli żadnego z tych małych; bowiem powiadam wam, że ich aniołowie w niebiosach, zawsze patrzą na osobę mojego Ojca, który jest w niebiosach. **11.** Gdyż Syn Człowieka przyszedł, aby zbawić to, co zginęło było. **12.** Jak się wam wydaje? Gdyby jakiś człowiek miał sto owiec, a jedna z nich by się zbłąkała, czyż nie zostawia owych dziewięćdziesięciu dziewięciu na wyżynach i poszedłszy, nie szuka zbłąkanej? **13.** A gdyby mu się stało ją znaleźć, zaprawdę mówię wam, że raduje się z niej bardziej, niż z owych dziewięćdziesięciu dziewięciu niezbląkanych. **14.** Tak nie jest wolą waszego Ojca, który jest w niebiosach, aby zginął jeden z tych małych. **15.** A jeśliby zgrzeszył przeciw tobie twój brat, idź i rozsądź go pomiędzy tobą, a nim samym. Jeżeli cię usłucha, pozyskałeś swojego brata. **16.** Ale jeśli nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na ustach dwóch lub trzech świadków mogła stanąć każda sprawa. **17.** A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz zborowi; a jeśliby nie usłuchał także zgromadzenia wybranych, niech będzie dla ciebie jak ci, co są z narodów i poborca podatków. **18.** Zaprawdę, mówię wam: Cokolwiek byście związali na ziemi, będzie związane już w Niebie, a cokolwiek byście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane już w Niebie. **19.** Znowu mówię wam, że gdyby się dwaj z was zgodzili na ziemi, co do wszelkiej rzeczy, o którą będą prosić, to im się stanie od mego Ojca, który jest w niebiosach. **20.** Bo gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w moje Imię, tam jestem pośród nich. **21.** Wtedy podszedł do niego Piotr i powiedział: Panie, a gdy zgrzeszy przeciwko mnie mój brat, ile razy mam mu odpuścić? Czy do siedmiu razy? **22.** Mówi mu Jezus: Nie mówię ci, że do siedmiu razy, ale aż do siedemdziesięciu siedmiu razy. **23.** Dlatego upodobnione jest Królestwo Niebios do człowieka, króla, który chciał rozliczyć rachunek ze swoimi sługami. **24.** A gdy się zaczął rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był winien dziesięć tysięcy talentów. **25.** Zaś kiedy nie miał z czego oddać, jego pan kazał go sprzedać, i jego żonę, i dzieci, i wszystko co miał, a należność oddać. **26.** Wtedy sługa upadł i oddał mu pokłon, mówiąc: Panie, miej nade mną cierpliwość, a wszystko ci oddam. **27.** Więc pan owego sługi się użalił, uwolnił go, i dług mu odpuścił. **28.** Zaś ten sługa wyszedł oraz znalazł jednego ze swoich współsług, który był mu winien sto denarów, i uchwyciwszy go, dusił, mówiąc: Oddaj mi, coś winien. **29.** Wtedy jego współsługa upadł, oraz go prosił, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam. **30.** Lecz on nie chciał, ale odszedł

oraz wrzucił go do więzienia, aż odda, co jest winien. **31.** Więc jego współsłudzy, kiedy ujrzeli co się stało, zostali bardzo zasmuceni i poszli oraz oznajmili swojemu panu wszystko, co się stało. **32.** Zatem jego pan go przywołał i mu powiedział: Sługo zły, darowałem ci cały tamten dług, bo mnie prosiłeś; **33.** czy nie powinienes i ty się zlitować nad twoim współsługą, jak i ja się nad tobą zlitowałem? **34.** Więc jego pan rozgniewany, wydał go oprawcom, aby oddał to wszystko, co był mu winien. **35.** Tak i mój Ojciec niebiański wam uczyni, jeśli z waszych serc, każdy swemu bratu, nie darujecie ich fałszywych kroków.

Rozdział 19

1. Także się stało, że gdy Jezus zakończył te słowa, odszedł z Galilei i przyszedł na drugą stronę Jordanu, w granice Judei. **2.** A poszły za nim wielkie tłumy, i tam ich uzdrowił. **3.** Wtedy podeszli do niego faryzeusze, kusząc go i mu mówiąc: Czy wolno człowiekowi oddalić swoją żonę z powodu każdej przyczyny? **4.** A on odpowiadając, rzekł im: Czy nie czytaliście, że Ten, który stworzył, na początku męskim i żeńskim ich uczynił? **5.** I powiedział: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a złączy się ze swą żoną, i będą dwoje dla jednego ciała wewnętrznego. **6.** Tak, że nie są już dwoje, ale jedno ciało wewnętrzne; co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela. **7.** Mówią mu: Dlaczego zatem Mojżesz przykazał dać list rozwodowy, i ją oddalić? **8.** Mówi im: Mojżesz wam pozwolił oddalić wasze żony ze względu na twardość waszego serca, lecz od początku tak nie powstało. **9.** A zatem powiadam wam, że ktokolwiek by oddalił swoją żonę, oprócz przyczyny cudzołóstwa, a pojąłby inną cudzołoży; i kto by oddaloną pojął cudzołoży. **10.** Zaś jego uczniowie mu mówią: Jeśli taka jest sprawa męża z żoną, nie jest stosowne wziąć kochankę. **11.** A on im powiedział: Nie wszystkim ta rzecz wychodzi, ale tym, którym to dano. **12.** Bowiem są eunuchowie, którzy tak zostali zrodzeni z łona matki; są też eunuchowie, którzy zostali uczynieni eunuchami przez ludzi; i są eunuchowie, którzy sami się zrobili eunuchami dla Królestwa Niebios. Komu to może wyjść, niech wychodzi. **13.** Wtedy zbliżyły się do niego dzieci, aby nałożył na nie ręce i się modlił; ale uczniowie je strofowali. **14.** Lecz Jezus powiedział: Dopuszczcie dzieci oraz nie zabraniajcie im do mnie przychodzić, bowiem takich jest Królestwo Niebios. **15.** I nałożywszy na nie ręce, poszedł stamtąd. **16.** A oto podszedł jeden człowiek i mu powiedział: Nauczycielu dobry, co dobrego mam uczynić, abym mógł mieć życie wieczne? **17.** Ale on mu rzekł: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko Jeden, Bóg. A jeśli chcesz objąć władzę co do życia, to strzeż przykazań. **18.** Mówi mu: Których? A Jezus powiedział: Nie będziesz mordował, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz mówił fałszywego świadectwa, **19.** szanuj twego ojca i matkę, i będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego. **20.** Mówi mu młodzieniec: Tego wszystkiego pilnowałem od mojej młodości; czego mi jeszcze brakuje? **21.** Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj twoje majątności oraz daj tym, którzy żebrzą, a będziesz miał skarb w Niebie, i chodząc, naśladuj mnie. **22.** A gdy młodzieniec usłyszał to słowo, odszedł zasmucony;

bowiem miał liczne majątności. **23.** Wtedy Jezus powiedział swoim uczniom: Zaprawdę mówię wam, że zamożny z trudem wejdzie do Królestwa Niebios. **24.** I jeszcze raz wam mówię, że łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż zamożnemu wejść do Królestwa Boga. **25.** Co gdy jego uczniowie usłyszeli, zdumiewali się bardzo, mówiąc: Kto więc może być zbawiony? **26.** A Jezus spojrzał i im powiedział: U ludzi to jest niemożliwe, lecz z Boga wszystko jest możliwe. **27.** Wtedy Piotr odpowiadając, rzekł mu: Oto my opuściliśmy wszystko i zaczęliśmy cię naśladować; zatem, jak nam będzie? **28.** A Jezus im rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, że wy, którzy mnie naśladowaliście, w odrodzeniu, gdy Syn Człowieka zasiądzie na tronie swojej chwały, zasiądziecie i wy na dwunastu tronach, sądząc dwanaście plemion Izraela. **29.** I każdy, który opuścił domy, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo role, dla mego Imienia, stokroć więcej otrzyma oraz odziedziczy życie wieczne. **30.** A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Rozdział 20

1. Bowiem Królestwo Niebios podobne jest do człowieka, gospodarza, który wyszedł wraz z rankiem nająć robotników do swej winnicy. **2.** A zgodziwszy się z robotnikami na denara za dzień, wysłał ich do swojej winnicy. **3.** wyszedł około trzeciej godziny oraz zobaczył innych, beczynnie stojących na rynku; **4.** i im powiedział: Idźcie i wy do winnicy, a dam wam co jest sprawiedliwe. **5.** Więc oni poszli. I znowu wyszedł około szóstej, i dziewiątej godziny oraz zrobił podobnie. **6.** Zaś gdy wyszedł około jedenastej godziny, znalazł innych, którzy stali beczynnie, i im mówi: Dlaczego cały dzień stoicie tu beczynni? **7.** Mówią mu: Bo nikt nas nie wynajął. Mówi im: Idźcie i wy do winnicy, a otrzymacie co jest sprawiedliwe. **8.** A kiedy nastał wieczór, Pan winnicy mówi swojemu zarządcy: Zawołaj robotników i daj im nagrodę, poczynawszy od ostatnich, aż do pierwszych. **9.** Więc gdy przyszedli ci, którzy byli najęci o jedenastą godzinę, każdy z nich otrzymał po denarze. **10.** Zaś kiedy przyszedli pierwsi, mniemali, że otrzymają więcej; ale i oni otrzymali, każdy z nich po denarze. **11.** A gdy otrzymali, szemrali przeciwko gospodarzowi, **12.** mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a uczyniłeś ich równych nam, tym, którzy znosiliśmy ciężar dnia i upał. **13.** A on odpowiadając, rzekł jednemu z nich: Towarzyszu, nie czynię ci krzywdy; czyż nie umówiłeś się ze mną na denara? **14.** Weź co twoje i idź; zaś temu ostatniemu chcę dać jak i tobie. **15.** Czy na moim nie wolno mi zrobić, co chcę? Czy twoje oko jest złośliwe ponieważ Ja Jestem Dobry? **16.** Tak ci ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest zaproszonych, ale mało wybranych. **17.** I Jezus, wchodząc do Jerozolimy, w drodze, na osobności, wziął ze sobą dwunastu uczniów oraz im powiedział: **18.** Oto wchodzimy do Jerozolimy, więc Syn Człowieka będzie wydany przedniejszym kapłanom oraz uczonym w Piśmie, i skażą go na śmierć; **19.** wydadzą go też narodom na pośmiewisko, ubiczowanie i ukrzyżowanie; ale trzeciego dnia wstanie z martwych. **20.** Wtedy podeszła do niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami, oddając pokłon i prosząc nieco od niego. **21.** A on jej powiedział: Czego chcesz? Mówi mu: Spraw, aby ci dwaj moi synowie siedzieli

w Twoim Królestwie, jeden po twojej prawicy, a drugi po lewicy. **22.** Ale Jezus odpowiadając, rzekł: Nie wiecie o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który ja mam pić, oraz być zanurzeni chrztem, którym ja zostaję zanurzony? Powiadają mu: Możemy. **23.** Zatem im mówi: Rzeczywiście, mój kielich pić będziecie, oraz będziecie zanurzeni chrztem, którym ja zostaję zanurzony; ale siąść po mojej prawicy i po mojej lewicy, nie moim jest wam dać, ale tym, którym to przygotowano przez mego Ojca. **24.** A gdy to usłyszało dziesięciu, oburzyli się na owych dwóch braci. **25.** Ale Jezus przywołał ich i powiedział: Wiecie, że władcy narodów panują nad nimi przemocą, a wielcy władają nad nimi samowolnie. **26.** Lecz nie tak będzie między wami; a ktokolwiek chciałby się stać między wami wielki, jest waszym sługą; **27.** a ktokolwiek chciałby być między wami pierwszy, jest waszym sługą; **28.** tak jak Syn Człowieka nie przyszedł, aby być obsługiwany, lecz aby służyć, i by oddać swoje życie na okup za wielu. **29.** A gdy oni wychodzili z Jerycha, poszedł za nim wielki tłum. **30.** I oto dwaj ślepi, którzy siedzieli przy drodze, usłyszeli, że przechodzi Jezus, więc zawołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawida! **31.** Ale tłum ich strofował, by milczeli; lecz oni tym więcej wołali, mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Panie, synu Dawida! **32.** Zatem Jezus się zatrzymał, zawołał ich i powiedział: Co chcecie, abym wam uczynił? **33.** Mówią mu: Panie, aby zostały otwarte nasze oczy. **34.** A Jezus użalił się i dotknął się ich oczu, więc zaraz przejrzały ich oczy, i poszli za nim.

Rozdział 21

1. A kiedy się przybliżali do Jerozolimy i przyszedli do Betfage, do góry oliwek, wtedy Jezus wysłał dwóch uczniów, **2.** mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest naprzeciwko was, i zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę, i z nią ośle; odwiążcie je i do mnie przyprowadźcie. **3.** A jeśli ktoś by wam coś rzekł, powiedzcie, że Pan ich potrzebuje; ale bezzwłocznie je wyśle. **4.** A to wszystko się stało, aby mogło być wypełnione, co powiedziano przez proroka, mówiącego: **5.** Powiedzcie córce Syjonu: Oto Król twój idzie dla ciebie, łagodny, siedzący na oślicy oraz na oślęciu, synu oślicy będącej pod jarzmem. **6.** Zatem uczniowie wyruszyli i uczyniwszy tak, jak im rozkazał Jezus, **7.** przyprowadzili oślicę oraz oślę, włożyli na nie swoje płaszcze, i na nich usiadł. **8.** A większość tłumu słała na drodze swoje płaszcze, a inni obcinali gałązki z drzew oraz słali na drodze. **9.** Zaś tłumy poprzedzające go i idące za nim wołały, mówiąc: Wybaw, błagam, synem Dawida; Wielbiący Boga, który idzie w Imieniu Pana; Hosanna u Najwyższego! **10.** A gdy on wjechał do Jerozolimy, zostało poruszone całe miasto, mówiąc: Któż to jest? **11.** Zaś tłumy mówiły: Ten, to jest prorok Jezus z Nazaretu Galilejskiego. **12.** Wtedy Jezus wszedł do Świątyni Boga oraz wygnał wszystkich sprzedających i kupujących w Świątyni, przewracał też stoły handlujących pieniędzmi, i stołki sprzedających gołębie. **13.** Mówi im także, że napisano: Mój Dom ma być nazywany Domem Modlitwy; ale wy czynicie z niego jaskinię zbójców. **14.** Wtedy, w Świątyni podeszli do niego ślepi oraz chromi, i ich uzdrowił. **15.** A przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie kiedy zobaczyli te dziwne rzeczy, które czynił, także dzieci wołające w Świątyni, i mówiące: Wybaw, błagam, synem

Dawida rozgniewali się, **16.** oraz mu powiedzieli: Słyszysz, co ci mówią! A Jezus im powiada: Owszem. Czy nigdy nie czytaliście, że: Z ust niemowląt i ssących przygotowałeś sobie uznanie? **17.** I opuściwszy ich, wyszedł z miasta do Betanii oraz tam przenocował. **18.** A wczesnym rankiem powracając do miasta, łaknął. **19.** Więc gdy ujrzał przy drodze jedno drzewo figowe, przyszedł do niego, i nie znalazł na nim nic, tylko same liście; zatem mu mówi: Niech się więcej nie zrodzi z ciebie owoc do końca epoki. Więc owe drzewo figowe zaraz uschło. **20.** A gdy uczniowie to ujrzeli, zdziwili się, mówiąc: Jak szybko uschło to figowe drzewo! **21.** Wtedy Jezus odpowiadając, rzekł im: Zaprawdę, powiadam wam, jeśli byście mieli wiarę i nie zawahalibyście się, zrobicie nie tylko to, co się stało z drzewem figowym; ale i gdybyście powiedzieli tej górze: Bądź podniesiona i bądź rzucona w morze, to się stanie. **22.** I otrzymacie wszystko, o co byście, wierząc, prosili w modlitwie. **23.** A gdy on przyszedł do Świątyni i kiedy uczył, podeszli do niego przedniejsi kapłani oraz starsi ludu, mówiąc: W jakim autorytecie to robisz? I kto ci dał ten autorytet? **24.** Zaś Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytał i ja was o jedną sprawę, którą jeśli mi nazwiecie, i ja wam powiem w jakim autorytecie to robię. **25.** Skąd był chrzest Jana? Z Nieba, czy z ludzi? A oni rozważali to między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy z Nieba, powie nam: Zatem, czemu mu nie uwierzyliście? **26.** Jeśli zaś powiemy z ludzi, boimy się tłumu, bo wszyscy mają Jana za proroka. **27.** Więc odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy. Powiedział im i on: Także nie ja wam mówię w jakim autorytecie to robię. **28.** Ale jak wam się wydaje? Pewien człowiek miał dwoje dzieci; więc podszedł do pierwszego i powiedział: Dziecko, idź, pracuj dziś w mojej winnicy. **29.** Ale ono odpowiadając, rzekło: Nie chcę; a potem odczuło żal i poszło. **30.** Więc podszedł do drugiego i powiedział podobnie. Zaś ono odpowiadając, rzekło: Ja pójdę, panie; ale nie poszło. **31.** Które z tych dwóch uczyniło wolę ojca? Mówią mu: To pierwsze. Mówi im Jezus: Zaprawdę, powiadam wam, że poborcy podatków i prostytutki wyprzedzają was do Królestwa Boga. **32.** Bo przyszedł do was Jan na drodze sprawiedliwości, a mu nie uwierzyliście; ale poborcy podatków i prostytutki mu uwierzyli; a wy zobaczywszy to, nie odczuliście potem żalu, aby mu uwierzyć. **33.** Posłuchajcie drugiego podobieństwa: Pewien człowiek był gospodarzem, który zasadził winnicę, ogrodził ją płotem, wkopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, i oddał ją hodowcom winorośli, oraz odjechał z domu. **34.** A kiedy zbliżył się czas zbierania plonów, wysłał swoje sługi do owych hodowców winorośli, aby odebrali jej plony. **35.** Ale hodowcy winorośli pojмали jego sługi, jednego pobili, drugiego zabili, a innego ukamienowali. **36.** Znowu wysłał inne sługi, w większej liczbie niż pierwszych; i uczynili im podobnie. **37.** A na końcu wysłał do nich swojego syna, mówiąc: Odczują skruczę wobec mojego syna. **38.** Lecz hodowcy winorośli gdy zobaczyli syna, powiedzieli między sobą: Ten jest dziedzicem; chodźcie, zabijmy go, a posiadźmy jego dziedzictwo. **39.** Wtedy porwali go, wyrzucili na zewnątrz winnicy i zabili. **40.** Kiedy więc przyjdzie pan winnicy, co zrobi owym hodowcom winorośli? **41.** Mówią mu: Marne marne wytraci, a winnicę odda innym hodowcom winorośli, którzy będą mu oddawać plony w samą porę. **42.** Mówi im Jezus: Czy nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się podstawą filaru; od Pana to

się stało, więc godne jest podziwu w naszych oczach? **43.** Dlatego powiadam wam, że Królestwo Boga zostanie wzniesione od was w górę i będzie dane narodowi wydającemu Jego plony. **44.** Zaś kto by upadł na ten kamień, ten zostanie rozkruszony; a na kogo on by upadł, tego jak kupę plew rozrzuci. **45.** A przedniejsi kapłani oraz faryzeusze, gdy usłyszeli jego podobieństwa, domyślili się, że o nich mówi; **46.** lecz także bali się tłumów chcąc go pojmać, ponieważ miały go za proroka.

Rozdział 22

1. A Jezus wyodrębniając się, znowu powiedział im w podobieństwach, mówiąc: **2.** Królestwo Niebios zostało upodobnione do człowieka, króla, który sprawił gody swojemu synowi; **3.** i wysłał swoje sługi, aby zaprosili zaproszonych na gody, ale nie chcieli przyjść. **4.** Znowu wysłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem mój obiad, moje byki oraz co było tuczne zabito, i wszystko jest gotowe; chodźcie na gody. **5.** Ale oni to zlekceważyli i odeszli, jeden do swojej roli, a drugi do swego handlu; **6.** zaś inni pojмали jego sługi, zelżyli ich i zabili. **7.** A kiedy król to usłyszał rozgniewał się, posłał swoje wojska i wytracił owych morderców, a ich miasto spalił. **8.** Wtedy mówi swoim sługom: Gody wprowadzie są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godni; **9.** zatem idźcie na drogi szlaków, a kogokolwiek znajdziecie, zaprosicie na gody. **10.** Wtedy owi słudzy wyszli na szlaki i zaciągnęli wszystkich, którychkolwiek znaleźli, złych oraz odpowiednich; więc gody zostały wypełnione leżącymi u stołu. **11.** A gdy król wszedł, aby obejrzeć leżących przy stole, zobaczył tam człowieka nieodzianego szatą godową; **12.** i mu mówi: Towarzyszu, jak tutaj wszedłeś nie mając szaty godowej? A on zamilknął. **13.** Wtedy król powiedział sługom: Zwiążcie jego nogi i ręce, weźcie go oraz wrzucicie do zewnętrznych ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **14.** Bowiem wielu jest zaproszonych, ale mało wybranych. **15.** Wtedy faryzeusze odeszli i zawiązali spisek; taki, żeby go mogli usidlić w mowie. **16.** Więc wysyłają do niego swoich uczniów z herodianami, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdziwy oraz w prawdzie nauczasz drogi Boga; nie zważasz na nikogo, gdyż nie oglądasz się na maskę ludzi. **17.** Zatem powiedz nam, jak ci się wydaje? Dozwolone jest dać czynsz cesarzowi, czy nie? **18.** Ale Jezus poznał ich niegodziwość i powiedział: Czemu mnie kusicie, obłudnicy? **19.** Pokażcie mi monetę czynszową. A oni podali mu denara. **20.** Więc im mówi: Czyj to wizerunek i napis? **21.** Mówią mu: Cesarza. Wtedy im mówi: Zatem oddawajcie, co cesarza cesarzowi; a co Boga Bogu. **22.** A kiedy to usłyszeli, zdziwili się, i opuściwszy go, odeszli. **23.** W owym dniu przyszli do niego sadyceusze, którzy mówią, że nie ma wzniesienia, i zapytali go, **24.** mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli ktoś by umarł i nie miał dzieci, niech jego brat poślubi jego żonę prawem powinowactwa, i wzbudzi potomstwo swemu bratu. **25.** Było więc u nas siedmiu braci; i pierwszy pojawiający żonę, umarł, a nie mając potomstwa, zostawił swoją żonę swojemu bratu. **26.** Podobnie też drugi oraz trzeci, aż do siódmego. **27.** A na koniec, po wszystkich, umarła i ta niewiasta. **28.** Zatem we wzniesieniu, którego z tych siedmiu będzie żoną? Bowiem wszyscy ją mieli. **29.** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Błędzicie nie znając Pism,

ani mocy Boga. **30.** Bo we wzniesieniu, ani się nie żeniają, ani nie zostają poślubione, ale są jak aniołowie Boga w Niebie. **31.** A o wzniesieniu martwych czy nie czytaliście, co wam powiedziano od Boga mówiącego: **32.** Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba? Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żyjących. **33.** A usłyszawszy to, tłumy zostały zdumione nad jego nauką. **34.** Zaś kiedy faryzeusze usłyszeli, że zamknął usta sadyceuszom, zostali zebrani razem. **35.** I spytał go jeden z nich, znawca Prawa, kusząc go i mówiąc: **36.** Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest doniosłe? **37.** A Jezus mu powiedział: Będiesz miłował Pana, Boga twego, z całego twego serca i z całej twojej duszy, i z całej myśli twojej; **38.** to jest pierwsze oraz doniosłe przykazanie. **39.** A drugie mu podobne: Będiesz miłował twego bliźniego jak siebie samego. **40.** Na tych dwóch przykazaniach zawieszone jest całe Prawo i Prorocy. **41.** A gdy się zebrali faryzeusze, Jezus ich spytał, **42.** mówiąc: Co wam się wydaje o Chrystusie? Czym jest synem? Mówią mu: Dawida. **43.** Mówi im: Jakże więc, Dawid nazywa go w Duchu Panem, mówiąc: **44.** Rzekł Pan Panu memu: Siądź po Mojej prawicy, aż uczynię twoich nieprzyjaciół podnóżkiem twoich nóg? **45.** Zatem, jeśli Dawid nazwa go Panem, jakże jest jego synem? **46.** I nikt mu nie mógł odpowiedzieć ani słowa, ani od owego dnia, nikt nie odważył się go więcej pytać.

Rozdział 23

1. Wtedy Jezus zaświadczył tłumom oraz swoim uczniom, mówiąc: **2.** W postawie siedzącej względem Mojżesza usiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. **3.** Więc wszystko, co by wam kazali przestrzegać, przestrzegajcie i róbcie; ale według ich uczynków nie postępujcie, bo mówią, ale nie robią. **4.** Wiążą ciężkie i nie do uniesienia brzemiona, oraz kładą je na ramiona ludzi, lecz nie chcą ich ruszyć swoim palcem. **5.** A wszystkie swoje uczynki robią, aby byli widziani przez ludzi; rozszerzają swoje filakterie i powiększają obramowania swoich płaszczy; **6.** nadto kochają pierwsze leżanki na ucztach oraz pierwsze miejsca w bóżnicach, **7.** pozdrowienia na rynkach oraz bycie nazywanym przez ludzi: Nauczycielu mistrzu. **8.** Ale wy nie bądźcie nazywani nauczycielem mistrzem; bowiem jeden jest wasz Mistrz Chrystus; zaś wy wszyscy jesteście braćmi. **9.** Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym Ojcem; bowiem jeden jest wasz Ojciec Ten w niebiosach. **10.** Więc nie bądźcie nazywani mistrzami, gdyż jeden jest wasz Mistrz Chrystus. **11.** Zaś większy z was, będzie waszym sługą. **12.** A kto się wywyższy, zostanie uniżony; a kto siebie uniży, zostanie wywyższony. **13.** Lecz biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że zamykacie przed ludźmi Królestwo Niebios; bowiem wy nie wchodzicie, a nadto przeszkadzacie wejść tym, którzy wchodzą. **14.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że pożeracie domy wdów, i to pod pozorem długich modlitw; dlatego odbierzecie cięższy wyrok. **15.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że obchodzicie morze i stały ląd, aby uczynić jednego, nowonawróconego; a gdy się nim stanie, czynicie go synem gehenny dwakroć bardziej niż wy. **16.** Biada wam, ślepi przywódcy, którzy powiadacie: Kto by przysiągł na Przybytek Świątyni, to jest niczym; ale kto by przysiągł na złoto Przybytku Świątyni ten jest zobowiązany. **17.** Głupi i ślepi,

albowiem cóż jest większe, złoto czy Przybytek Świątyni, który to złoto czyni świętym? **18.** Także, kto by przysiągł na ołtarz, to jest niczym; lecz kto by przysiągł na dar, który na nim jest, ten jest zobowiązany. **19.** Głupi i ślepi, albowiem co jest większe, dar czy ołtarz, który czyni ten dar świętym? **20.** Zatem ten, który przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim; **21.** a kto przysięga na Przybytek Świątyni, przysięga na niego oraz na Tego, który w nim przebywa; **22.** a kto przysięga na Niebo, przysięga na tron Boga oraz na Tego, który na nim siedzi. **23.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, anyżku i kminku, a zaniedbujecie cięższe rzeczy Prawa sąd, prośbę o litość i wiarę; te rzeczy mieliście wydawać, a tamtych nie zaniedbywać. **24.** Ślepi przywódcy, którzy odcedzacie komara, a połykacie wielbłąda. **25.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że z zewnątrz oczyszczacie kubek i misę, a wewnątrz pełne są łupiestwa oraz braku opanowania. **26.** Ślepy faryzeuszu, oczyść najpierw wnętrze kubka i misy, aby i to, co z ich zewnątrz, mogło się stać czystym. **27.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że jesteście podobni do grobów pobielanych, które z wierzchu wydają się piękne, ale wewnątrz pełne są kości martwych i wszelkiej nieczystości. **28.** Także i wy, wprowadzie z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, ale wewnątrz jesteście pełni obłudy oraz bezprawia. **29.** Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że budujecie grobowce proroków oraz zdobicie nagrobki sprawiedliwych, **30.** i mówicie: Gdybyśmy żyli za dni naszych ojców, nie bylibyśmy ich współnikami we krwi proroków. **31.** Tak świadczycie sami sobie, że jesteście synami tych, którzy pomordowali proroków. **32.** Więc wy także dopełnijcie miary waszych ojców! **33.** Wężu, rodzaju żmijowy, jak będziecie mogli ująć od oddzielenia gehenny? **34.** Oto dlatego Ja wysyłam do was proroków, mędrców oraz uczonych w Piśmie; a niektórych z nich zabijecie i ukrzyżujecie, a niektórych z nich ubiczujecie w waszych bóżnicach oraz będziecie ścigać od miasta do miasta; **35.** aby przeszła na was cała, sprawiedliwa krew wylana na Ziemi Świętej, od krwi sprawiedliwego Abla, aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście pomiędzy Przybytkiem Świątyni, a ołtarzem. **36.** Zaprawdę, powiadam wam: To wszystko przyjdzie na ten ród. **37.** Jerozolimo, Jerozolimo, która zabijasz proroków oraz kamienujesz tych, którzy do ciebie są wysłani ilekroć chciałem zebrać twoje dzieci, tak jak kokosz zbiera pod skrzydła swe pisklęta, a nie chcieliście. **38.** Oto wasz dom jest zostawiany wam pusty. **39.** Bowiem powiadam wam, że nie ujrzyście mnie od tego czasu, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w Imieniu Pana.

Rozdział 24

1. A gdy Jezus wyszedł ze Świątyni, wybrał się w drogę; podeszli też jego uczniowie, aby mu pokazać zabudowania Świątyni. **2.** A Jezus im powiedział: Czy nie widzicie tego wszystkiego? Zaprawdę, powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który nie będzie rozwalony. **3.** Zaś kiedy siedział na górze oliwek, na osobności podeszli do niego uczniowie, mówiąc: Powiedz nam, kiedy to się stanie oraz co będzie znakiem twojego przyjścia i zakończenia epoki? **4.** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Uważajcie,

aby was ktoś nie wprowadził w błąd. **5.** Bo wielu przyjdzie nad moim Imieniem, mówiąc: Jam jest Chrystus; i wielu wprowadzą w błąd. **6.** Ale macie znieść wojny i wieści o wojnach; uważajcie zatem, abyście nie zostali zatrwożeni; bo wszystko musi się stać, ale to jeszcze nie jest koniec. **7.** Gdyż zostanie pobudzony naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu, będą także głody, zarazy oraz miejscami trzęsienia ziemi. **8.** Lecz to wszystko jest początkiem bólów porodu. **9.** Wtedy wydadzą was na udrękę, i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla mojego Imienia. **10.** Także wtedy wielu zostanie zgorszonych oraz wydadzą jedni drugich, i jedni drugich będą nienawidzić. **11.** Powstanie też wielu fałszywych proroków i wielu zwiodą. **12.** A że bezprawie się rozmnoży, miłość wielu zostanie oziębiona. **13.** Ale kto wytrwał do końca, ten zostanie zbawiony. **14.** Także będzie głoszona ta Dobra Nowina Królestwa po całej zamieszkałej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom; i wtedy przyjdzie koniec. **15.** Dlatego gdy ujrzycie obrzydliwość opuszczenia, która jest postanowiona w świętym miejscu i zapowiedziana przez proroka Daniela (kto czyta niech uważa), **16.** wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; **17.** a kto na dachu, niech nie schodzi, aby coś wziąć ze swojego domu; **18.** a kto na roli, niech wstecz nie wraca, aby zabrać swój płaszcz. **19.** Ale biada brzemennym i ssącym w owe dni. **20.** Dlatego módlcie się, aby wasze schronienie nie było podczas zawieruchy nawet nie tygodnia. **21.** Bowiem wówczas będzie wielki ucisk, jaki się nie wydarzył od początku świata aż dotąd, ani się nie wydarzy. **22.** A gdyby nie zostały skrócone owe dni, nie zostałyby uratowana żadna cielesna natura; ale z powodu wybranych zostaną skrócone owe dni. **23.** Zatem, jeśli by wam ktoś powiedział: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wiercie. **24.** Bo powstaną fałszywi pomazańcy i fałszywi prorocy, i będą wydawać wielkie znaki oraz niezwykle zjawiska, tak aby, skoro niezbite, wprowadzić w błąd i wybranych. **25.** Oto wam zapowiedziałem. **26.** Zatem, jeśli by wam powiedzieli: Oto jest na pustkowiu nie wychodźcie; oto w skarbcach nie wiercie. **27.** Bowiem tak jak błyskawica wychodzi ze wschodu i świeci aż do zachodu, tak będzie i z przyjściem Syna Człowieka. **28.** Gdziekolwiek będą gruzy, tam zostaną ugoszczone przyczółki. **29.** A zaraz po ucisku owych dni, zostanie zaćmione słońce, księżyc nie da swojego blasku, gwiazdy z nieba będą upadać na siebie i moce niebios zostaną poruszone. **30.** Także wtedy zostanie wydany w Niebie sygnał Syna Człowieka. Wówczas będą narzekać wszystkie plemiona kraju, oraz ujrzą Syna Człowieka przychodzącego na obłokach nieba z mocą i wielką chwałą. **31.** Nadto wyśle swoich aniołów z trąbą wielkiego głosu oraz zbiorą Jego wybranych z czterech stron świata, od skrajów niebios, aż do ich skrajów. **32.** A od figowego drzewa nauczcie się podobieństwa: Gdy jego gałąź stanie się już miękka oraz wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. **33.** Także i wy, kiedy to wszystko zobaczycie, wiedzcie, że jest blisko, tuż u drzwi. **34.** Zaprawdę powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, aż wszystko to się stanie. **35.** Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. **36.** A o owym dniu i godzinie nie wie nikt, ani aniołowie niebios, tylko jedynie mój Ojciec. **37.** Ale jak przyszedł dzień Noego, takie będzie i przyjście Syna Człowieka. **38.** Bo jak za owych dni przed potopem jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, którego Noe wszedł do arki, **39.** i nie

dowiadawali się, aż przyszedł potop i wszystkich zabrał, tak też zdarzy się przyjście Syna Człowieka. **40.** Wtedy dwaj będą na roli, jeden jest zabierany, a drugi pozostawiany; **41.** dwie młóce na młynie, jedna jest zabierana, a druga pozostawiana. **42.** Czuwajcie więc, ponieważ nie wiecie, o której godzinie wasz Pan nadchodzi. **43.** A to zrozumiejcie, że gdyby gospodarz wiedział był, o której straży złodziej nadchodzi, wtedy by czuwał oraz nie dał podkopać swojego domu. **44.** Dlatego i wy stańcie się gotowi, bo o godzinie, której się nie spodziewacie, Syn Człowieka nadchodzi. **45.** Któż jest zatem sługą wiernym i roztroptym, którego Pan postawił co do swych domowników, aby im dać pokarm we właściwym czasie? **46.** Szczęśliwy ów sługa, którego gdy jego Pan przyjdzie znajdzie tak tylko robiącego; **47.** zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad wszystkimi swoimi majątkami. **48.** A jeśli by ów zły sługa powiedział w swoim sercu: Zwleka mój Pan z przyjściem, **49.** i zaczął bić współsługi, a jeść i pić z tymi, co się upijają, **50.** przyjdzie Pan tego sługi w dniu, którego nie oczekuje, i w godzinie, której nie zna, **51.** oraz rozdzieli go na dwoje, a jego część położy z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Rozdział 25

1. Wtedy Królestwo Niebios będzie upodobnione do dziesięciu dziewic, które wzięły swe lampy i wyszły na spotkanie oblubieńca. **2.** Zaś pięć z nich było mądrych, a pięć ocieężałych. **3.** Wszystkie ocieężałe wzięły swoje lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy; **4.** lecz mądre wzięły w naczynia oliwę ze swoimi lampami. **5.** A gdy oblubieniec zwlekał, wszystkie się zdrzemnęły i spały. **6.** Zaś o środkowej porze nocy powstał krzyk: Oto oblubieniec idzie, wyjdźcie na Jego spotkanie. **7.** Wtedy wstały wszystkie owe dziewice oraz ustawiły swoje lampy. **8.** A ocieężałe powiedziały mądrym: Użyczcie nam z waszej oliwy, bo nasze lampy gasną. **9.** Więc te mądre odpowiedziały, mówiąc: Aby przypadkiem nam i wam nie zabrakło; raczej idźcie wbrew sprzedającym oraz nabądźcie sobie. **10.** A gdy one odeszły nabyć, przyszedł oblubieniec; a gotowe weszły z nim na wesele, i drzwi zostały zamknięte. **11.** Lecz potem przychodzą i owe drugie dziewice, mówiąc: Panie, panie, otwórz nam. **12.** A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę, mówię wam, nie znam was. **13.** Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, w której Syn Człowieka nadchodzi. **14.** Bowiem będzie podobnie, tak jakby człowiek, który odjeżdża z domu, zwołał swoje sługi i przekazał im swe majątki. **15.** Więc jednemu dał pięć talentów, a drugiemu dwa, a innemu jeden, każdemu według jego biegłości; i zaraz odjechał z domu. **16.** A ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł oraz trudził się z nimi, i zyskał drugie pięć talentów. **17.** Także ten, który otrzymał dwa, i ten zyskał drugie dwa. **18.** Ale ten, który otrzymał jeden, odszedł, wykopał w ziemi dół oraz ukrył srebro swojego pana. **19.** A po długim czasie nadchodzi pan owych sług i rozlicza z nimi rachunek. **20.** Wtedy ten, który otrzymał był pięć talentów, podszedł i przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie, dałeś mi pięć talentów; spójrz, zyskałem nimi drugie pięć talentów. **21.** A jego pan mu powiedział: Doskonale, sługo dobry i godny zaufania, nad niewieloma byłeś godny zaufania, nad wieloma cię postawię; obejmij władzę

ku radości twojego pana. **22.** A i ten, który otrzymał był dwa talenty, podszedł i powiedział: Panie, dałeś mi dwa talenty; spójrz, zyskałem nimi drugie dwa talenty. **23.** Zatem jego pan mu powiedział: Doskonale, sługo dobry i godny zaufania, nad niewieloma byłeś godny zaufania, nad wieloma cię postawię; obejmij władzę ku radości twojego pana. **24.** Także i ten, który otrzymał był jeden talent, podszedł i powiedział: Panie, myślałem o tobie, że jesteś człowiekiem okrutnym, który zniesz, gdzie nie rozsiałeś oraz przyjmujesz, skąd nie rozsypałeś; **25.** więc bojąc się, szedłem sobie i ukryłem twój talent w ziemi; spójrz, masz co twoje. **26.** A odpowiadając, jego pan mu rzekł: Sługo bezużyteczny oraz niezdecydowany, byłeś pewny, że żnę, gdzie nie rozsiałem i przyjmuję, skąd nie rozsypałem; **27.** zatem ty miałeś me srebro wrzucić tym, co obracają srebrem; a ja, gdy przyjdę, byłbym wziął co moje z dochodem. **28.** Dlatego weźcie od niego ten talent oraz dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **29.** Bowiem każdemu, który ma, zostanie dane, i będzie obfitować; a od tego, który nie ma, także to co ma, zostanie od niego zabrane i uniesione. **30.** A bezużytecznego sługę wrzucicie do zewnętrznej ciemności. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **31.** A gdy Syn Człowieka przyjdzie w swojej chwale oraz z Nim wszyscy święci aniołowie, wtedy usiądzie na tronie swojej chwały; **32.** i zostaną przed nim zgromadzone wszystkie narody. Więc ich rozdzieli, jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kóz; **33.** i postawi owce po swojej prawicy, a kozy po lewicy. **34.** Wtedy Król powie tym, po swojej prawicy: Pójdźcież, uwielbieni mojego Ojca, odziedziczcie Królestwo przygotowane wam od założenia świata. **35.** Bowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a daliście mi pić; byłem odmiennym, a ugościliście mnie; **36.** byłem nagi, a przyodzialiście mnie; zachorowałem, a odwiedziliście mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie. **37.** Wtedy odpowiedzą mu sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedy widzieliśmy cię łaknącym, a nakarmiliśmy; albo pragnącym, a daliśmy ci pić? **38.** Kiedy też widzieliśmy cię odmiennym, a ugościliśmy; albo nagim, a przyodzialiśmy? **39.** Albo kiedy widzieliśmy cię chorym, czy w więzieniu, a przyszliśmy do ciebie? **40.** Zaś Król odpowiadając, powie im: Zaprawdę, powiadam wam, cokolwiek zrobiliście jednemu z tych najmniejszych moich braci mnie zrobiliście. **41.** Potem powie i tym po lewicy: Idźcie ode mnie, przekłēci, w wieczny ogień, przygotowany temu oszczerczemu oraz jego aniołom. **42.** Bowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić; **43.** byłem odmiennym, a nie ugościliście mnie; nagi, a nie przyodzialiście mnie; chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie. **44.** Wtedy oni także mu odpowiedzą, mówiąc: Panie, kiedy widzieliśmy cię łaknącym, albo pragnącym, albo odmiennym, albo nagim, czy chorym, albo w więzieniu, a ci nie usłużyliśmy? **45.** Wtedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie zrobiliście jednemu z tych najmniejszych, ani i mnie nie zrobiliście. **46.** Więc ci pójdą na wieczne odcięcie; a sprawiedliwi do życia wiecznego.

Rozdział 26

1. Także się stało, że gdy Jezus zakończył te wszystkie słowa, powiedział do swoich uczniów: **2.** Wiecie, że po dwóch dniach jest Pascha, a Syn Człowieka jest wydany, aby został ukrzyżowany. **3.** Wtedy zostali zebrani przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi ludu do komnaty arcykapłana, którego zwano Kaifaszem, **4.** oraz uradzili, by zdradą pojmać Jezusa i zabić; **5.** lecz mówili: Nie w święto, aby nie było rozruchów między ludem. **6.** A kiedy Jezus był w Betanii, w domu trędowatego Szymona, **7.** podeszła do niego niewiasta, która miała alabastrowy słoik bardzo kosztownej maści, i gdy leżał przy stole, wylała ją na jego głowę. **8.** Widząc to, jego uczniowie się oburzyli i powiedzieli: Na co ta strata? **9.** Bo ta maść mogła być drogo sprzedana i mogło to być dane ubogim. **10.** Co gdy Jezus zrozumiał, powiedział im: Dlaczego zadajecie ciosy tej kobiecie? Zaprawdę, zrobiła szlachetny uczynek względem mnie. **11.** Bowiem ubogich zawsze zatrzymujecie ze swą pomocą, ale mnie nie zawsze zatrzymujecie. **12.** Gdyż ona, kiedy wylała tę maść na moje ciało, zrobiła mi to ku pogrzebowi. **13.** Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek, na całym świecie, będzie głoszona ta Dobra Nowina, także będzie opowiadane na jej pamiątkę to, co ona uczyniła. **14.** Wtedy jeden z dwunastu, którego zwano Judasem Iszkariotą, wyruszył do przedniejszych kapłanów, **15.** i powiedział: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydám? Więc oni mu odważyli trzydzieści sztuk srebra. **16.** I odtąd szukał stosownej pory, aby go wydać. **17.** Zaś przedniego dnia Przaśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu: Gdzie chcesz żebyśmy ci przygotowali, abys zjadł wieczerzę paschalną? **18.** A on rzekł: Idźcie do miasta, do pewnego człowieka oraz mu powiedzcie: Nauczyciel mówi: Mój czas jest bliski; u ciebie zrobię wieczerzę paschalną z moimi uczniami. **19.** Zatem uczniowie zrobili, jak im rozkazał Jezus, i przygotowali wieczerzę paschalną. **20.** A kiedy nastał wieczór, leżał u stołu z dwunastoma. **21.** I gdy jedli, powiedział im: Zaprawdę, mówię wam, że jeden z was mnie wyda. **22.** Więc zasmucili się bardzo i zaczęli mówić do niego, każdy z nich: Panie, nie ja tym jestem! **23.** A on odpowiadając, rzekł: Ten, który ze mną zanurza rękę w misie, ten mnie wyda. **24.** Wprawdzie Syn Człowieka idzie naprzód, jak o nim napisano; lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieka jest wydawany; byłoby mu dobrze, gdyby nie został zrodzony ten człowiek. **25.** A odpowiadając, Judas, który go wydawał, rzekł: Nauczycielu mistrzu, nie ja jestem? Mówi mu: Ty powiedziałeś. **26.** A kiedy oni jedli, Jezus wziął chleb i uwielbiwszy Boga, łamał oraz dał uczniom, i powiedział: Bierzcie, jedzcie; to oznacza ciało moje. **27.** A gdy wziął kielich, podziękował oraz im dał, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy; **28.** albowiem to oznacza moją krew Nowego Testamentu, która za wielu się wylewa na wyzwolenie od grzechów. **29.** Ale powiadam wam, że odtąd nie będę pił z tego plonu winorośli, aż do owego dnia, gdy go będę pił z wami nowym, w Królestwie mego Ojca. **30.** I zaśpiewali hymn oraz wyszli na górę oliwek. **31.** Wtedy mówi im Jezus: Wy wszyscy zostaniecie przy mnie zgorszeni tej nocy; bowiem napisano: Uderzę pasterza, i rozproszą się owce trzody. **32.** Lecz po wzbudzeniu mnie, poprowadzę was do Galilei. **33.** A Piotr oddzielając się, powiedział mu: Choćby wszyscy zostali zgorszeni przy tobie, ja nigdy nie zostanę zgorszony. **34.** Rzekł mu Jezus: Zaprawdę, mówię ci, że tej nocy, zanim kogut zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. **35.** Zatem Piotr mu powiedział: Choćbym miał

z tobą umrzeć, bylebym się ciebie nie zaparł. I podobnie mówili wszyscy uczniowie. **36.** Wtedy Jezus przychodzi z nimi na miejsce zwane Getsemane, i mówi uczniom: Usiądźcie tu, aż odejdę oraz tam się pomodłę **37.** A wzięwszy z sobą Piotra oraz dwóch synów Zebedeusza, zaczął się martwić i troskać. **38.** Wtedy im mówi: Zbolała jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu oraz czuwajcie ze mną. **39.** I poszedł trochę dalej, padł na swoje oblicze, modląc się oraz mówiąc: Mój Ojcze, jeśli jest możliwe, niech mnie minie ten kielich; lecz nie jak ja chcę, ale jak Ty. **40.** Wtedy przychodzi do uczniów i znajduje ich śpiących, zatem mówi Piotrowi: Tak nie mogliście przez jedną godzinę ze mną czuwać? **41.** Czuwajcie oraz się módlcie, abyście nie weszli w doświadczenie; Duch wprowadzie jest ochoczy, ale ciało wewnętrzne chore. **42.** I znowu, kiedy powtórnie odszedł, pomodlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeśli nie może mnie minąć ten kielich, tylko abym go pił, niech się stanie wola Twoja. **43.** A gdy przyszedł, znowu znalazł ich śpiących, bo ich oczy były obciążone. **44.** Więc opuściwszy ich, znowu odszedł i modlił się po raz trzeci, mówiąc to samo słowo. **45.** Wtedy przychodzi do swoich uczniów oraz im mówi: Odtąd śpijcie i odpoczywajcie; oto zbliżyła się godzina, a Syn Człowieka jest wydawany w ręce grzeszników. **46.** Wstańcie, pójdźmy. Oto zbliżył się ten, który mnie wydaje. **47.** A gdy on jeszcze mówił, oto przyszedł Judas, jeden z dwunastu, a z nim liczny tłum z mieczami i kijami od przedniejszych kapłanów oraz starszych ludu. **48.** Ale ten, który go wydawał, dał im znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten nim jest; uchwycie go. **49.** I zaraz podszedł do Jezusa oraz powiedział: Bądź pozdrowiony, nauczycielu mistrzu; i go pocałował. **50.** Zaś Jezus mu rzekł: Towarzyszu, po co przychodzisz? Wtedy podeszli, narzucili ręce na Jezusa oraz go uchwycili. **51.** A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył swojego sztyletu i uderzywszy sługę arcykapłana, uciął mu ucho. **52.** Wtedy mówi mu Jezus: Zawróć twój sztylet na jego miejsce; bo wszyscy, którzy mszczą się sztyletem, od sztyletu poginą. **53.** Czyż sądzisz, że nie mógłbym teraz prosić mojego Ojca, a wystawiłby mi więcej niż dwanaście legionów aniołów? **54.** Ale jakby zostały wypełnione Pisma, które mówią, że tak się musi stać? **55.** W ową godzinę powiedział Jezus do tłumów: Wyszliście jak na zbójcę, z mieczami i kijami, aby mnie pojmać? Każdego dnia siadałem u was, ucząc w Świątyni, a nie uchwyciliście mnie. **56.** Ale to wszystko się stało, aby zostały wypełnione Pisma proroków. Wtedy wszyscy jego uczniowie opuścili go i uciekli. **57.** A oni uchwycili Jezusa i zaprowadzili go do Kajfasza, arcykapłana, gdzie zostali zgromadzeni uczeni w Piśmie oraz starsi. **58.** Zaś Piotr z daleka szedł za nimi, aż do komnaty arcykapłana, po czym wszedł do wewnątrz i siedział z podwładnymi, aby zobaczyć wynik. **59.** A przedniejsi kapłani i starsi oraz cała rada, szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć. **60.** Lecz nie znaleźli; i choć wielu fałszywych świadków przychodziło nie znaleźli. A na koniec, gdy wystąpili dwaj fałszywi świadkowie, **61.** powiedzieli: Ten mówił: Mogę obalić Świątynię Boga i przez trzy dni ją zbudować. **62.** A kiedy arcykapłan wstał, powiedział mu: Nic nie odpowiadasz? Cóż to ci świadczą przeciwko tobie? **63.** Lecz Jezus milczał. A arcykapłan kończąc, rzekł mu: Zaprzysięgam cię na Boga Żyjącego, abys nam powiedział, czy ty jesteś Chrystusem, Synem Boga. **64.** Mówi mu Jezus: Ty powiedziałeś. Jednakże

mówię wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieka, który siedzi na prawicy mocy, i przychodzi na obłokach nieba. **65.** Wtedy arcykapłan rozdarł swoje szaty, mówiąc: Zbłądził! Czy mamy jeszcze potrzebę świadków? Oto teraz słyszeliście jego bluźnierstwo. **66.** Co wam się wydaje? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci. **67.** Wtedy pluli na jego oblicze, bili go pięściami, a inni policzkowali, **68.** mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie, kto jest tym, który cię uderzył? **69.** Zaś Piotr siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Wtedy podeszła do niego pewna dziewczyna, mówiąc: Ty także byłeś z Jezusem z Galilei. **70.** A on zaprzeczył przed wszystkimi, mówiąc: Nie wiem, co gadasz. **71.** A kiedy wychodził do przedsionka, zobaczyła go inna dziewczyna i mówi do tych tam: To ten był z Jezusem Nazarejczykiem. **72.** Więc powtórnie zaprzeczył z przysięgą: Nie znam tego Człowieka. **73.** A ci, którzy tam stali, przystąpili po krótkiej chwili i powiedzieli Piotrowi: Prawdziwie i ty jesteś z nich, bo także twoja mowa cię zdradza. **74.** Wtedy zaczął się zaklinać oraz przysięgać: Nie znam tego Człowieka. I zaraz zapiał kogut. **75.** Więc Piotr przypomniał sobie słowo Jezusa, który mu oznajmił: Zanim kogut zapieje, trzykrotnie się mnie zaprzesz; po czym wyszedł na zewnątrz oraz gorzko zapłakał.

Rozdział 27

1. A gdy był wczesny ranek, wszyscy przedniejsi kapłani oraz starsi ludu zarządzili naradę przeciwko Jezusowi, aby go zabić. **2.** Więc go związali, odprowadzili i poddali go namiestnikowi Poncjuszowi Piłatowi. **3.** Wtedy Judas, który go wydał, widząc, że został osądzony, żałując tego, zwrócił przedniejszym kapłanom oraz starszym ludu trzydzieści sztuk srebra, **4.** mówiąc: Zgrzeszyłem, gdy wydałem niewinną krew. Zaś oni powiedzieli: Cóż nam do tego? A ty patrz! **5.** Więc porzucił te sztuki srebra w Świątyni, wycofał się, odszedł i się powiesił. **6.** Zaś przedniejsi kapłani wzięli te sztuki srebra, mówiąc: Nie godzi się ich kłaść do skarbca Świątyni, gdyż to jest oszacowanie przelewu krwi. **7.** Zatem kiedy się naradzili, kupili za nie pole garncarza, na miejsce pogrzebania cudzoziemców. **8.** Dlatego to pole, zostało nazwane Polem Krwi, aż do dzisiejszego dnia. **9.** Wtedy się wypełniło, co powiedziano przez proroka Jeremiasza, mówiącego: I przejęli trzydzieści sztuk srebra, oszacowanie szanowanego, który był szanowany przez synów Izraela; **10.** i dali je na pole garncarza, jak mi postanowił Pan. **11.** A Jezus stał przed namiestnikiem. Zatem namiestnik go zapytał, mówiąc: Ty jesteś ten król Żydów? Zaś Jezus mu powiedział: Ty mówisz. **12.** A gdy przedniejsi kapłani oraz starsi go oskarżali, nic nie odpowiadał. **13.** Wtedy Piłat mu mówi: Nie słuchasz, jak wiele przeciwko tobie świadczą? **14.** Lecz mu nie odpowiadał na ani jedno słowo, tak, że namiestnik bardzo się dziwił. **15.** Ale na święto, ten namiestnik zwykł był wypuszczać tłumowi jednego więźnia, tego, którego chcieli. **16.** A mieli wówczas znanego więźnia, zwanego Barabbaszem. **17.** Więc gdy oni zostali zebrani, Piłat do nich powiedział: Którego chcecie, abym wam uwolnił? Barabbasza, czy Jezusa zwanego Chrystusem? **18.** Bo wiedział, że go ze złośliwości wydali. **19.** A gdy on siedział na trybunie, wysłała do niego jego żona, mówiąc: Nie miej żadnej sprawy z tym sprawiedliwym; bo przez niego, wiele dzisiaj wycierpiałam we śnie. **20.** Ale

przedniejsi kapłani oraz starsi namówili tłumy, aby prosili o Barabbasza, a Jezusa żeby stracili. **21.** Zaś namiestnik odpowiadając, rzekł im: Którego z tych dwóch chcecie, abym wam wypuścił? A oni odpowiedzieli: Barabbasza. **22.** Mówi im Piłat: Zatem co uczynię z Jezusem, zwanym Chrystusem? Mówią mu wszyscy: Niech zostanie ukrzyżowany. **23.** A namiestnik powiedział: Jak to, co złego uczynił? Ale oni tym bardziej wołali, mówiąc: Niech zostanie ukrzyżowany. **24.** Więc Piłat widząc, że to nic nie pomaga, ale wszczyna większe rozruchy, wziął wodę i wbrew tłumowi umył ręce, mówiąc: Jestem wolny od kary za krew tego sprawiedliwego; a wy patrzcie. **25.** Zaś cały lud odpowiadając, rzekł: Krew jego na nas i na nasze dzieci. **26.** Wtedy wypuścił im Barabbasza; a Jezusa ubiczował i wydał, aby został ukrzyżowany. **27.** Zaś żołnierze namiestnika zabrali Jezusa do pretorium, zebrali nad nim całą kohortę; **28.** rozebrali go i nałożyli mu płaszcz szkarłatny. **29.** Upletli też wieniec z cierni i włożyli na jego głowę, a trzcinę w jego prawą rękę. Po czym upadli przed nim na kolana oraz wyśmiali go, mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu Żydów; **30.** i plując na niego, wzięli trzcinę oraz bili go w jego głowę. **31.** A kiedy go wyśmiali, rozebrali go z płaszcza, ubrali go w jego szaty oraz odprowadzili, aby go ukrzyżować. **32.** Zaś wychodząc znaleźli człowieka, Cyrenejczyka, imieniem Szymon; tego zmusili, aby niósł jego krzyż. **33.** A gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, nazywane też Miejscem Czaszki, **34.** dali mu wypić ocet winny zmieszany z żółcią; lecz skosztował i nie chciał pić. **35.** Zaś kiedy go ukrzyżowali, rozdzielili jego szaty, rzucając los; aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka: Rozdzielili sobie moje szaty, a o mój płaszcz los rzucili. **36.** Zatem siedzieli i tam go pilnowali. **37.** Umieścili także nad jego głową napisaną jego sprawę: Ten jest Jezus, Król Żydów. **38.** Są też z nim krzyżowani dwaj rozbójnicy, jeden z prawej strony, a drugi z lewej strony. **39.** A ci, którzy przechodzili obok, bluźnili mu, kiwając swoimi głowami, **40.** oraz mówiąc: Ty, który obalasz Świątynię i w trzech dniach ją budujesz, uratuj sam siebie; jeżeli jesteś Synem Boga, zstąp z krzyża. **41.** Podobnie i przedniejsi kapłani wraz z uczonymi w Piśmie, i ze starszymi, wyśmiewając się, mówili: **42.** Innych uratował, a samego siebie uratować nie może; skoro jest królem Izraela, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy w niego. **43.** Był przekonany o swojej wartości w Bogu, więc niech go teraz wyrwie, jeśli go chce; bo powiedział: Jestem Synem Boga. **44.** Tak samo urągali mu rozbójnicy, którzy z nim zostali ukrzyżowani. **45.** A od godziny szóstej, w całym kraju powstała ciemność, aż do godziny dziewiątej. **46.** A około dziewiątej godziny, Jezus zawołał wielkim głosem, mówiąc: Eli, Eli, lama sabachthani? To jest: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś? **47.** Wtedy niektórzy z tych, co tam stali, usłyszawszy to, mówili: Ten woła Eliasza. **48.** Więc zaraz jeden z nich podbiegł, wziął gąbkę, napełnił ją winnym octem, i włożywszy na trzcinę, dał mu pić. **49.** A drudzy mówili: Zdejmij, patrzmy czy Eliasza nadchodzi, aby go uratować. **50.** Ale Jezus, znowu zawołał wielkim głosem i oddał ducha. **51.** A oto zasłona Świątyni została rozerwana na dwoje, od góry aż do dołu; i ziemia została potrząśnięta, a skały rozłamane. **52.** Także zostały otwarte grobowce, i zostało wzbudzonych wiele ciał tych świętych, którzy zasnęli, **53.** więc wyszli z grobowców po jego powstaniu, weszli do świętego miasta, i pokazali się liczny. **54.** Wtedy setnik oraz ci, którzy z nim pilnowali

Jezusa, widząc trzęsienie ziemi, i to, co się działo, bardzo się wystraszyli, mówiąc: Prawdziwie ten był Synem Boga. **55.** A było tam wiele, z daleka przypatrujących się niewiast, które mu usługując, poszły za Jezusem od Galilei. **56.** Wśród nich była Maria Magdalena, Maria matka Jakóba i Jozesa oraz matka synów Zebedeusza. **57.** A kiedy nastał wieczór, przyszedł zamożny człowiek z Arymathei, imieniem Józef, który sam także został uczyniony uczniem w Jezusie. **58.** Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusa. Wtedy Piłat rozkazał, aby ciało zostało oddane. **59.** A Józef wziął to ciało, owinął je w czyste sukno, **60.** i położył je w swoim nowym grobowcu, który wykłuł w skale. Po czym zatoczył wielki kamień na drzwi grobowca i odszedł. **61.** A była tam Maria Magdalena oraz inna Maria, siedzące naprzeciw grobu. **62.** A nazajutrz, które jest po dniu Przygotowania, zostali zebrani u Piłata przedniejsi kapłani i faryzeusze, **63.** mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów zwodziciel, jeszcze żyjąc, powiedział: Po trzech dniach będę wzbudzony. **64.** Zatem rozkaż zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, aby jego uczniowie, przyszedłszy w nocy, go nie ukradli, oraz nie powiedzieli ludowi, że jest wzbudzony z martwych; i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy. **65.** A Piłat im powiedział: Macie straż; idźcie, zabezpieczcie sobie jak potraficie. **66.** Więc oni poszli, zabezpieczyli sobie grób za pomocą straży i zapieczętowali kamień.

Rozdział 28

1. W końcu szabatów, owego dnia, wtedy rozbłyskującego aż do jedności szabatów, poszła Maria Magdalena oraz druga Maria, aby obejrzeć grób. **2.** A oto stało się wielkie trzęsienie ziemi; bowiem z Nieba zstąpił anioł Pana, podszedł oraz odwalił kamień od drzwi, i na nim usiadł. **3.** A jego postać była jak błyskawica, a jego szata biała jak śnieg. **4.** Zaś ze strachu przed nim drżeli ci, co pilnują grobu, i stali się jakby nieżywi. **5.** Ale anioł, oddzielając je, powiedział do niewiast: Wy się nie bójcie, gdyż wiem, że szukacie ukrzyżowanego Jezusa. **6.** Nie tutaj jest; bo jest wzbudzony, jak powiedział; chodźcie, obejrzycie miejsce gdzie Pan leżał. **7.** Po czym szybko wyruszcie oraz powiedzcie jego uczniom, że jest wzbudzony z martwych; a oto poprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie. Oto wam powiedziałem. **8.** Wtedy szybko odeszły od grobowca i z bojaźnią oraz wielką radością biegły, aby to opowiedzieć jego uczniom. **9.** A gdy szły, aby to opowiedzieć jego uczniom, oto Jezus spotkał się z nimi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one podeszły, uchwyciły się jego nóg i oddały mu pokłon. **10.** Wtedy Jezus im mówi: Nie bójcie się; idźcie, oznajmijcie moim braciom, by wrócili do Galilei; tam mnie zobaczą. **11.** Zaś kiedy one wyruszały, oto przyszli do miasta niektórzy ze straży i oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało. **12.** A gdy zostali zgromadzeni ze starszymi, naradzili się, oraz dali żołnierzom zadawalającą ilość sztuk srebra, **13.** mówiąc: Rozpowiadajcie, że gdy spaliśmy, jego uczniowie przyszli w nocy i go ukradli. **14.** A jeśli to by doszło do uszu namiestnika, my go przekonamy i uczynimy was bezpiecznymi. **15.** Więc oni wzięli srebro oraz zrobili tak, jak zostali nauczeni. I ta historia została rozniesiona u Żydów, aż do dzisiejszego dnia. **16.** Lecz jedenastu uczniów poszło do Galilei, na łańcuch górski, gdzie im

wyznaczył Jezus. **17.** A kiedy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon; bo wcześniej zwątpili. **18.** Zaś Jezus podszedł oraz rozmawiał z nimi, mówiąc: Dana Mi jest wszelka moc w Niebie i na ziemi. **19.** Wyruszcie więc i czyńcie uczniami wszystkie narody, zanurzając ich w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; **20.** ucząc ich zachowywać wszystko, tyle właśnie, ile wam poleciłem; a oto ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do końca epoki. Amen.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012